ROK XVI. Nr. 281. Wtorek 8 grudnia 1925 roku Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata, wynosi:

zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Pilsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Lebitińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Jarota.

Albo redukcja płac, albo redukcja urzędników.

Konferencja w Radzie ministrów.

WARSZAWA 7.12. (Tel. wł.) Jedno z pism stołecznych podało wiadomość, że Ministerjum skarbu ma zamiar obniżyć pensje urzędnicze o 40 punktów, t. j. około 7 proc.

Jak się dowiadujemy na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów zajmowano się tą sprawą na propozycję komitetu oszczędnościowego. Projekt komitetu oszczędnościowego przewiduje albo obniżkę płac, albo redukcję urzędników.

Budżet na pierwszy kwartał 1926 r. obliczony został na 375 do 380 miljonów złotych.

Gdyby wnioski komitetu oszczędnościowego, dotyczące pensji urzędniczych nie zostały uwzględnione—to budżet musiałby być podwyższony do 405 milj. złotych, co byłoby połączone z ogromnemi trudnościami i prawie niemożliwe do wykonania. Podwyższenie budżetu wywołaćby musiało niebezpieczną inflację.

Wydatki personalne zajmują w budżecie olbrzymią cyfrę i komitet oszczędnościowy proponuje tylko skreślenie 120 miljonów rocznie, co nie jest zbyt wielką redukcją, jeśli się zważy, iż budżet wojskowy, będący gwarancją naszego bytu państwowego obcięty został o 150 milj. zł.

Komitet widzi trzy wyjścia z tej sytuacji: redukcję płac, redukcję urzędników, albo inflację.

Odznaczenie królowej belgijskiej orderem Orła Białego.

WARSZAWA, 7.12 (Tel. wł.) — Poseł polski w Brukseli, p. Szembek, w sposób uroczysty, przewidziany ceremonjałem dworskim, wręczył królowej belgijskiej Elżbiecie odznaki orderu Orła Białego. Podczas wręczenia orderu poseł Szembek wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którem zaznaczył, że pan Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z okazji srebrnego wesela belgijskiej pary królewskiej, aby podkreślić zasługi królowej dla narodu polskiego na polu humanitarnem w 1920 roku. Królowa w serdecznych słowach zapewniła o swej wdzięczności dla pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Secesja w „Wyzwoleniu".

WARSZAWA 7.12 (Tel. wł.) Na niedzielnem posiedzeniu zarządu głównego „Wyzwolenia" uchwalono wyrazić klubowi parlamentarnemu zaufanie i aprobować jego taktykę opozycyjną wobec rządu.

Nadto postanowiono wejść w porozumienie z innymi klubami chłopskimi oraz klubami mniejszości słowiańskich.

Po posiedzeniu zarządu trzech jego członków wystąpiło z „Wyzwolenia" manowicie grawitujący do grupy Wojewódzkiego. Do secesjonistów należy długoletni administrator tygodnika „Wyzwolenie".

W kuluarach obiegają pogłoski, jakoby w ciągu tego tygodnia należało oczekiwać secesji kilkunastu posłów chłopskich, którzy nie godzą się z polityką opozycyjną klubu „Wyzwolenia".

Kryzys gabinetowy w Niemczech.

Gabinet niemiecki nie może się utworzyć

BERLIN, 7.12. (Tel. wł.) Koncepcja wielkiej koalicji rządowej w Niemczech, która przez pewien czas uchodziła za jedyną możliwość rozwiązania obecnej sytuacji zaczynała się i obecnie niema widoków powodzenia. Socjalna demokracja uzależnia wejście do koalicji rządowej od całego szeregu ciężkich warunków i zastrzeżeń, które jutro na mającem się odbyć posiedzeniu władz głównych tej partji zostaną sformułowane i następnie przedłożone kanclerzowi Lutherowi.

Kanclerz Luther dąży do utworzenia rządu burżuazyjnego środka. O ileby nawet przyszło do utworzenia nowego gabinetu Luthera, to w żadnym razie nie pozostanie on w dotychczasowym składzie. Niepewni na swych stanowiskach są zwłaszcza ministrowie Gessler, Braun i Kanitz. Ostatniego nie uznają nawet obie strony t. j. ani prawica ani lewica.

Konflikt grecko-bułgarski w Lidze Narodów.

Przedstawiciel Grecji nie zgadza się na wyznaczoną karę.

GENEWA, 7.12 (Pat) Na dzisiejszem inauguracyjnem posiedzeniu Rady Ligi narodów przedstawiciel Bułgarji oświadczył, że zgadza się z zaleceniem zawartem w sprawozdaniu komisji śledczej, która prowadziła dochodzenia w sprawie grecko-bułgarskiego konfliktu, oraz na przewidzianą w sprawozdaniu karę. Przedstawiciel grecki oświadczył, że godzi się na zalecenie, nie godzi się jednak na karę i proponuje nałożenie kary na Bułgarję, wreszcie zastrzega sobie prawo apelacji do trybunału międzynarodowej sprawiedliwości w Hadze.

Inspirowane plotki czeskie.

WARSZAWA, 7.12 (Tel. wł.) Wiadomość o zamiarze Stolicy Apostolskiej utworzenia specjalnych delegatur apostolskich w celu zatarcia różnic narodowościowych w djecezjach z wierzymi mieszanej narodowości, zdaje się ma swoje źródło w kołach niemieckich w Pradze. Wiadomość ta jest najzupełniej bezpodstawna. Projekt tego rodzaju zupełnie nie istnieje gdyż dotychczasowa organizacja władz watykańskich jest najzupełniej wystarczająca.

Z komitetu oszczędnościowego

WARSZAWA, 7.12 (Tel. wł.) W niedzielę odbyło się posiedzenie komitetu oszczędnościowego, na którem przedyskutowano do końca projekt zmiany ustaw z zakresu administracji państwowej w kierunku oszczędności. Równocześnie ustalono wniosek co do uchwał, które ma zdecydować Rada ministrów, a które zmierzają do zmniejszenia wydatków państwowych w dziedzinach nie wymagających uregulowania ustawowego.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA, 7.12 (Tel. wł.) — Bilans Banku Polskiego z dnia 30 listopada rb. wykazuje zwiększenie zapasu złota o 147,000 złotych przy zmniejszeniu zapasu walut i dewiz o 393 000 złotych brutto. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 12 700 000 złotych. Przyjęty natomiast do zapasów banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 7,3 milj. zł.

Bezrobocie w kraju.

WARSZAWA, 5.12 (Pat) Według doniesień państwowych urzędów pośrednictwa pracy sprawozdanie z rynku pracy za czas od 21 do 28 listopada rb. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 249066 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 10621.

Zjazd lekarzy i wychowawców.

LWÓW, 7.12 (A. W.) W dniu wczorajszym rozpoczął się tu 3 dniowy zjazd lekarzy szkolnych i wychowawców publicznych. Zjazd zagaił przemówieniem prezes sekcji wychowania fizycznego Tow. naucz. Szkół wyższych dr. Chrapek. Inne przemówienie powitalne wygłosili dr. Smolka, kurator Sobiński, dr. Opieński i inni. Następnie dr. Chrapek wygłosił referat o działalności bygienistek szkolnych.

„Lwów" odchodzi na zimowe leże.

GDYNIA, 7-13. (A.W.) Za kilka dni „Lwów" opuści port, udając się do Gdańska na leże zimowe. Decyzja ta departamentu marynarki handlowej spowodowana została zabiegami zarówno kapitana portu, jak i szeregiem innych czynników. Chodziło o to, że na wypadek potężnego huraganu kapitan nie mógł by przyjąć odpowiedzialności za bezpieczeństwo statku, przyczem nietylko w wypadku większej burzy sam „Lwów" mógł odnieść poważne uszkodzenia ale jeszcze mógł spowodować poważne awarje wśród statków ładujących węgiel w porcie.

Pozatem miejsce, które „Lwów" zajmował, było jedynym terenem, na którym można było dać w czasie zimy jedyne schronienie kutrom rybackim. Względy te przeważyły ostatecznie i około połowy tygodnia „Lwów" odpłynie do Gdańska.

Z komisji rozbrojeniowej Ligi narodów.

GENEWA, 7-12 (A.W.) Komisja rozbrojeniowa Ligi narodów uchwaliła postawić wniosek, aby Ameryka, Rosja i Niemcy wysłały swoich przedstawicieli do komisji przygotowawczej komisji rozbrojeniowej. Podkomisja ta miałaby ustalić w głównych zarysach program działania oraz wniosek do Rady ligi w kwestji prywatnej fabrykacji broni z prośbą, by kwestja ta została załatwiona do 1 czerwca 1926 r. W międzyczasie miałyby być prowadzone studja nad projektem konwencji międzynarodowej w sprawie prywatnej fabrykacji broni.

Ruch w porcie w Gdyni.

GDYNIA, 7.12. (AW) W sobotę odpłynął do Ronnebyredo w Szwecji statek „Gyspo da" z ładunkiem 315 tonn węgla polskiego. Ładował go poraz pierwszy w Gdyni „Podbal".

Równocześnie w sobotę ukończyła firma St. Wrosza załadunek statku „Industria" 3000 tonn węgla. Obecnie oczekują w porcie statku „Korland", zamówionego przez firmę „Erdor".

Po pożarze w porcie gdyńskim.

GDYNIA, 7-12 (A.W.) W związku z pożarem, jaki powstał w sobotę w nocy w porcie gdyńskim i poważnie zagrażał zabudowaniom oraz składom w porcie, w kołach władz lokalnych i ludności zapanowało poważne zaniepokojenie. Wszyscy uważają, że skoszpredzej należy zaprowadzić urządzenia ochronne, a przedewszystkiem nabyć silną i wydajną sikawkę, gdyż pożar taki jak sobotni może wybuchnąć w drewnianych barakach mieszkalnych każdej niemal nocy, od zapalenia sadz w kominie czy od zbytniego rozpalenia pieca, a wtedy przy niepomyślnym wietrze cała ludność zabudowań portowych, poczynając od kapitana portu, a skończywszy na barakach urzędników i robotników duńskich i holenderskich, którzy mogą się znaleźć bez dachu.

Jakie to szkody i jaką zwłokę w budowie portu wywoła, tego nie potrzeba dodawać.

Epidemja samobójstw w Berlinie.

BERLIN, 7.12 (Pat) „B. Z. am Mittag" donosi, że od kilku tygodni w Berlinie panuje epidemja samobójstw, wynikła z ciężkiego położenia gospodarczego. W ubiegłą niedzielę 7 osób usiłowało odebrać sobie życie w Berlinie przy pomocy gazu świetlnego. Dziennik donosi, że w związku z powyższą okolicznością dr Dehbel, syn znanego poety Richarda Dehbela, założył w Berlinie instytut porad lekarskich dla osób noszących się z zamiarami samobójstwa.

Japonja wyśle do Mandżurji wojsko.

LONDYN, 7.12. (Pat) Z Tokio donoszą, że japońskie ministerjum spraw zagranicznych otrzymało od obywateli japońskich zamieszkujących w strefie kolei mugdeńskiej wezwanie o pomoc i ochronę życia i mienia. Wielu kolonistów kupców i przemysłowców japońskich uciekło już na Koreę. W następstwie tej wiadomości rząd japoński wyśle wkrótce silne oddziały wojskowe do Mandżurji. Sztab generalny japoński nie przypuszcza jednak tej możliwości, aby doszło do poważniejszego starcia między temi wojskami i armją generała Kuo Sung Linga.

Klęska Tsan-Tso-Lina.

LONDYN, 7.12 (Pat.) Z Pekinu donoszą, że wojska Kuo-Sun-Linga uciekły się do fortelu udając zawieszenie broni i wysyłając do dowództwa wojsk Tsan-Tso Lina parlamentarjuszy z zawiadomieniem gotowości poddania się. Tsan-Tso-Lin nie przeczuwając podstępu wstrzymał działania wojenne bez zachowania koniecznych ostrożności. Kuo-Sun Ling wykorzystał sytuację i uderzył nagle skrzydłowym atakiem na armję Tsan-Tso-Lina, zmuszając ją panicznej ucieczki w kierunku Mugdenu.

Część wojsk Tsan-Tso-Lina, która uszła pogromu, umocni się prawdopodobnie na linji rzeki Liao.

W mieście panuje panika. Tsan-Tso-Lin, widząc beznadziejność położenia, wyraził pragnienie wycofania się z życia czynnego i chce opuścić Mugden.

PRZED POGRZEBEM WŁADYSŁAWA REYMONTA.

Warszawa, dnia 7 listopada.

Przewiezienie zwłok do kościoła św. Jana.

W niedzielę o szarym zmroku budzącego się dnia grudniowego nastąpiło przewiezienie zwłok ś. p. Wł. Reymonta z domu żałoby (Górnośląska 10) do kaplicy pogrzebowej przy archikatedrze św. Jana.

Przy trumnie zgromadzili się najbliżsi z rodziny, oraz z pośród przyjaciół.

Trumna spoczywała w niewielkim dwuokiennym pokoiku zamienionym na tymczasową kaplicę.

Nieco zieleni, kilkanaście świec, biel chryzantemów wokół głowy i u stóp czerwień cyklamenów na woskowo-żółtych rękach „naczelnego gospodarza".

Po przybyciu duchowieństwa z ks. prałatem Niemirą, proboszczem parafji kościoła katedralnego św. Jana—na czele oraz licznego kleru, po krótkich modłach—trumnę zamknięto, poczem wzięli ją na ramiona pp. min. Targowski, M. Rabkowski, A. Nowaczyński, J. Gebethner, dr. Z. Sławiński i mec. J. Fiedorowicz.

Trumnę złożono na skromnym, dwukonnym karawanie, na której spoczęły dwie małe wiązanki żywego kwiecia, zapłonęły pochodnie i kondukt żałobny ruszył ul. Górno-Śląską, Al. Ujazdowskiemi, Nowym Światem i Krak. Przedmieściem ku katedrze.

Za trumną postępowała nieliczna do 30 osób licząca gromadka, wśród której zauważono pp. Romana Dmowskiego, Grzymałę-Siedleckiego, inż. Konstantego Jakimowicza, G. Wolffa, M. Niklewicza itd.

Po przybyciu na miejsce trumnę do kaplicy przenieśli pp. Jakimowicz, M. Niklewicz, G. Wolff, A. Nowaczyński, Grzymała-Siedlecki i J. Fiedorowicz.

Po ustawieniu trumny na katafalku odprawione zostało nabożeństwo, poczem rodzina pozostawała w kaplicy przez czas dłuższy po nabożeństwie.

Wystawienie zwłok w kaplicy.

W wybitej kirem kaplicy przedpogrzebowej w katedrze św. Jana wystawione zostały na widok publiczny zwłoki znakomitego autora „Chłopów". Otwarta trumna spoczywa na katafalku zasłanym mnóstwem białych chryzantemów, wśród których ustawiono liczne kandelabry ze świecami. U głowy na katafalku ułożono wstęgi Polski Odrodzonej oraz szarfę komandorską Francuskiej Legji Honorowej.

W świetle jarzących się świec na tle białych chryzantemów ostro odcina się twarz ś. p. Wł. St. Reymonta, na której śmierć rozlała swój majestat, łagodząc tę tak dla zmarłego charakterystyczną ruchliwość i zmożąc błąkający się zawsze na Jego wargach uśmiech.

O godz. 12 min. 45 po poł. otwarto kaplicę dla dostępu publiczności. Oprócz przedstawicieli Policji Państwowej, pilnującej porządku, samorzutnie u trumny Reymonta zaciągnęli wczoraj wartę harcerze XIII-ej warszawskiej drużyny, którzy od godz. 4 popoł. czuwali do godz. 7 wieczorem.

Przez kaplicę przesunęły się w ciągu niedzieli tłumy publiczności, składającej hołd zwłokom wielkiego pisarza i zanoszącej modły za jego duszę.

We wtorek d. 8 bm., po uroczystem nabożeństwie w Katedrze zwłoki ś. p. Wł. St. Reymonta przeniesione zostaną do głównej nawy Katedry, która od g. 3. do 8 wieczorem otwartą będzie dla publiczności.

Program uroczystości pogrzebowych.

Pogrzeb ś. p. Wł. Reymonta odbędzie się w środę d. 9 b. m.

O godz. 11 rano w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne celebrować będzie ks. kardynał Aleksander Kakowski. Kazanie wygłosi ks. kanonik Szlagowski.

W nawie głównej zasiądą sfery oficjalne: rząd, Sejm, Senat, korpus dyplomatyczny, generalicja, przedstawiciele literatury i piśmiennictwa polskiego. Dla rodziny zmarłego zarezerwowane będzie specjalne miejsce. W nawach bocznych ustawią się przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń społecznych.

Na pl. Zamkowym karawan z trumną Wł. Reymonta zatrzyma się, poczem minister oświaty p. Stanisław Grabski wygłosi mowę.

Następnie kondukt wyruszy w dalszą drogę i uda się na Powązki. Miejsce, gdzie spoczną zwłoki Reymonta, leżeć ma niedaleko katakumb, w pobliżu II bramy. Trumna, na wyraźne życzenie zmarłego, wyrażone w testamencie, spocznie w ziemi, a nie w grobie murowanym.

W pogrzebie ś. p. Reymonta weźmie udział Prezydent Rzplitej, rząd, Sejm, Senat, korpus dyplomatyczny, wojsko, przedstawiciele władz komunalnych etc. etc.

Francja chce udzielić Syrji autonomji.

Akcja gubernatora de Jouvenela.

PARYŻ 7.12 (A. W.) Nowy gubernator francuski w Syrji, senator de Jouvenel powołał radę przedstawicieli ludności syryjskiej i przedłożył im projekt utworzenia własnego rządu. Francja ma zamiar udzielić Syrji autonomji na wzór udzielonej już autonomji w Mezopotamji i Transjordanji.

Sukcesy wojsk francuskich.

PARYŻ 7.12. (A. W.) Według wiadomości z Beyrutu w Syrji rozpoczęły się nowe walki. Francuzi zdobyli wioskę Nashaja, w której osadzał się nieprzyjaciel. Dalszym celem strategicznym wojsk francuskich jest zdobycie wzgórza Hermontu i Libanonu. Operacje francuskie mają powodzenie mimo silnego oporu nieprzyjaciela.

Urlop posła angielskiego.

WARSZAWA, 7-12 (Tel. wł.) — Poseł angielski w Warszawie, p. Max Miller, wyjechał z Warszawy na urlop miesięczny.

Mrozy we Włoszech.

RZYM, 7.12 (Pat) — Z całych Włoch donoszą o wielkich mrozach. Nawet z okolic Etny nadeszły wiadomości o opadach śnieżnych. Z Wenecji donoszą, że zamarzły częściowo laguny.

Echa śląskie.

Sekretarjat monarchistów.

KATOWICE, 7.12 (Telefonem) W Katowicach przy Pl. Wolności 6 (parter na prawo) został otwarty sekretarjat organizacji monarchistycznej na teren województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. Godziny urzędowania od 10—2 i 4—6 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Walny zjazd pracowników poczt, telegrafu i telefonów.

KATOWICE 7-12 (Telefonem) Dnia 13 bm. odbędzie się w Katowicach w sali Domu związkowego doroczny walny zjazd delegatów z Górnego Śląska: Związku pracowników poczt, telegrafów i telefonów. W zjeździe wezmą udział posłowie i senatorowie na Sejm warszawski.

Ciekawa tranzakcja.

KATOWICE, 7.12. (Telef.) Krążą pogłoski jakoby znane na Śląsku nakatystyczne pismo „Kattowitzer Zeitung" miało kupić pewne konsorcjum polskie.

Delegacja z Cieszyńskiego u J. E. ks. biskupa Hlonda.

KATOWICE 7.12 (Telef.) Wczoraj przybyła ze Śląska Cieszyńskiego delegacja do J. E. ks. biskupa Hlonda, ażeby mu złożyć wyrazy hołdu z okazji ingresu. Delegacji przewodczył kanclerz biskupi wikarjusza generalnego w Cieszynie ks. prałat Sikora.

Wykłady dla nauczycieli.

KATOWICE, 7.12 (telefonem). Jutro rozpoczynają się wykłady uniwersyteckie dla nauczycielstwa szkół średnich z zakresu polonistyki i filologji. Wykłady, lekcje pokazowe i dyskusje będą się odbywać w sali gimnazjum państwowego przy ul. Mickiewicza w godzinach przed i popołudniach. Zakończenie wykładów nastąpi dn. 19 mb. Cykl wykładów rozpocznie przemówienie p. kuratora Stacha. Wykładać będą z zakresu polonistyki pp. wizytator Wincenty Ogrodziński, dr. Zenon Klemensiewicz, prof. Henryk Mauer z zakresu filologji klasycznej, pp. wizytator Ogrodziński, dr. Tadeusz Sinko, dr. St. Skimina i prof. Liszkiewicz.

Perspektywy sanacyjne

Rząd nasz przystąpił do sanacji. Komisja sześciu radzi nad obcięciem budżetu. Pożyczka zagraniczna jest uzależniona od dojścia do skutku ustaw sanacyjnych, i obcięcia budżetu. Tak się przedstawia zewnętrzna strona medalu poczynań sanacyjnych.

Przyjrzyjmy się jednak istocie kryzysu, zestawmy z nią poczynania rządu i założenia, z jakich ten rząd wychodzi.

Zasadniczą przyczyną kryzysu jest drożyzna produkcji, z niej bowiem w znacznym stopniu wynika pasywność naszego bilansu handlowego, obciążenie konsumenta i zmniejszenie jego zdolności podatkowej. Na drożyznę produkcji składa się przedewszystkiem krótkość czasu pracy, gdyż nasz 8-godzinny dzień roboczy wynosi 2300 godzin rocznie, zaś francuski 2800 g., niemiecki 3000 godzin. Czas pracy w Polsce jest najkrótszym w Europie.

Drugim czynnikiem wpływającym na drożyznę produkcji są wysokie świadczenia socjalne. Jeśli wysokość świadczeń socjalnych w Polsce wyrazimy cyfrą 100, to niemieckie wynosić będą 60, francuskie 47, angielskie 35, rosyjskie 13. Świadczenia socjalne obciążają cenę ostateczną produktów przemysłowych w Polsce o 4 proc.

Wreszcie koszt produkcji jest w znacznym stopniu funkcją drożyzny kredytu. Wiadomo zaś, chociażby z zestawienia oficjalnych stóp dyskontowych banków europejskich, że w Polsce stopa ta jest najwyższą. Kredyt prywatny, zwłaszcza w Polsce, gdzie banki zarabiają, operując rządowym kapitałem na różnicy pomiędzy stopą dyskontową oficjalną a prywatną musi być droższy od kredytu rządowego. Z tego wynika, że posiadamy również najdroższy kredyt w Europie.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że już z poprzednich czynników kształtujących zwyżkowo koszt produkcji wynika zmniejszenie rentowności przedsiębiorstw, to zrozumiemy, że żadne przedsiębiorstwo w Polsce nie może przy normalnej kalkulacji opłacać tak wysokich kosztów kredytu. Kalkulacja zatem musi być anormalną, a jej anormalność pokrywać musi konsument z własnej kieszeni. Naiwnością jest sądzić, że utrzymywanie takich obciążeń kosztów produkcji leży w interesie tej klasy. Obciążenie to w pewnym stopniu musi być zapłacone i przez tę klasę, gdyż ona również występuje na rynku w charakterze konsumenta.

Jakież są widoki obciążenia kosztów produkcji i jak się zapowiada akcja rządu w tym kierunku?

Wiadomo, że żywioły mniej lub więcej radykalne objęły w istniejącym rządzie dwie teki, od których zależy wprowadzenie zmian co do czasu pracy i wysokości świadczeń socjalnych. Wiadomo również, że dzięki temu objęciu koalicja mogła dojść do skutku, oraz że doszła tylko pod tym warunkiem, że zostanie utrzymany w obu tych sprawach status quo ante. Mamy zatem przed sobą dwie alternatywy: albo uzdrowienie tych czynników powodujących drożyznę kosztów produkcji pociągnie za sobą upadek rządu, albo też takiego uzdrowienia wogóle nie będzie. Czy są widoki na kompromis, trudno jest coś pewnego powiedzieć. Z dotychczasowego jednak stanowiska P. P. S. można raczej sądzić, że widoków tych niema.

Co się tyczy zmniejszenia kosztów kredytu, to zaciągając pożyczkę zagraniczną przy oprocentowaniu 16, koło takiej bowiem cyfry wahają się żądania kredytorów, tem samem ustanawiamy taki stan rzeczy, w którym kredyt rządowy musi być droższy od 16 rocznie. Inaczej bowiem państwo byłoby narażone na zbyt wielkie straty. Jeśli zaś kredyt rządowy w Polsce nie może być tańszy, niż kredyt prywatny z powodu braku kapitałów prywatnych, to tem samem skazujemy nasz przemysł na opłacanie kosztów kredytu nie mniejszych, niż dotychczas.

Z powyższego wynika, iż założenia sanacyjne naszego rządu w stosunku do spraw gospodarczych, zmierzające do obniżenia kosztów produkcji, są w samym zarodku jałowe. Zaciągając pożyczkę zagraniczną i stojąc na dotychczasowem stanowisku do ilości godzin pracy i obciążenia produkcji świadczeniami socjalnemi. Rząd ten nie będzie w stanie nic zmienić w zakresie istniejących stosunków. Zamierzane bowiem zwiększenie obiegu pieniężnego przyniesie tylko pewną ulgę choremu organizmowi gospodarczemu, nie uleczy go jednak radykalnie.

Krta.

Po zgonie Wład. Reymonta.

R. Dmowski o wielkim pisarzu. — Chłopi jako najdoskonalsze odtworzenie polskiej rzeczywistości ludowej. — Twarde życie wielkiego twórcy. — Czy słuszny zarzut co do „swojszczyzny"? — Przypadek w życiu Reymonta.

Na pierwszą wieść o zgonie Reymonta przywódca obozu narodowego w Polsce i przyjaciel osobisty wielkiego pisarza, napisał dla „Gazety Porannej Warszawskiej" krótkie wspomnienie o zmarłym, w którem lapidarnie ujął charakter jego twórczości i dorobku w kulturze narodowej. Zdaniem Dmowskiego — Reymont to jeden z największych pisarzy współczesnego świata, a jednak całkowicie należący do Polski. Wszystko w swej wielkiej twórczości z niej wziął i wszystko jej dał. W żadnym pisarzu żywiołowe siły duszy narodu nie wypowiedziały się z taką mocą, przez żadnego nie wyraziła się tak potężnie polska rzeczywistość.

Nie w cieplarni, nie na starannie pielęgnowanej grządce, jeno w polu, wśród zbóż i chwastów wyrósł i zakwitł, zakwitł tak świetnie, że zaćmił wytwory najumiejętniejszej hodowli.

Nie miał mistrzów, nie prowadził go nikt za rękę: własnemi dłońmi rwał grube pęta twardego powszedniego życia, w którem wyrastał, i nie tracąc czasu na próby naśladowcze, w zaraniu już swej twórczości z niepojętą siłą odnalazł siebie....

Żaden bodaj z naszych powieściopisarzy nie będzie czytany przez tak daleko od nas w przyszłości pokolenia, żadnego dzieło nie zachowa tak długo swej świeżości wbrew przemijającym prądom literatury i upodobaniom czasu. Bo twórczość Reymonta niesłychanie głęboko sięgnęła w duszę narodu i wydobyła z niej na powierzchnię to, co jest nieomal wieczne.

Twórczość to śmiała, tą śmiałością, jaką daje potęga talentu. Ale jaka czysta! Bo czerpała z dna duszy narodowej, z tego wielkiego źródła, na którego powierzchnię wiatr niesie kurz wszelaki, ale którego głębi nic nie jest zdolne zamącić. I dzięki temu jego dzieło trwać będzie.

Fundamentalnem dziełem Reymonta są „Chłopi". O chłopach pisał Prus w „Placówce" pisał Dygasiński w swoich nowelkach i powieściach, pisał Tetmajer w „Skalnem Podhalu". Ale — jak pisze Z. Dębicki w „Kurjerze Warszawskim" — dopiero Reymont postawił w literaturze rzeczywistego chłopa doliu.

Obdarzony niespotykanym wprost darem i umiejętnością patrzenia, postrzegania i zapamiętywania rzeczy postrzeżonych, jest Reymont w „Chłopach" nie dającym się porównać z nikim odtwórcą polskiej rzeczywistości ludowej.

Jego lud nie jest ludem wyidealizowanym. Jego chłopi — to chłopi najprawdziwsi, ze wszystkiemi swojemi wadami i zaletami, z całą swoją pierwotną, chciwą, zaborczą naturą i z całą jednocześnie jakąś prastyjską, obrzędową „kapłańskością" w chwilach, kiedy wchodzą w stosunek z ziemią, kiedy ją orzą, rzucają na zagony ziarno, a potem dostały z tych zagonów zbierają plon.

Tak samo i jego obrazy przyrody to najwspanialsze, impresjonistyczne, przesycone wszystkiemi barwami wiosny, lata, jesieni i zimy polskiej krajobrazy wsi, osadzonej odwiecznie między borami i lasami, wrośniętej w ziemię przyciesiami swoich chałup i zespolonej z tą ziemią tysiącletniem przynajmniej, jeśli nie daleko dawniejszem współżyciem bliskiem, nierozerwalnem.

Dlatego „Chłopi", w których uwydatnia się to tak wybitnie, są arcydziełem.

P. Jan Dąbrowski w socjalistycznym „Robotniku", przypomina dzieje twardego życia Reymonta.

Przyszedł człowiek tęgi, mocny, świeży, iście — syn ziemi". Samouk, rodzony w chacie chłopskiej, terminator u ślusarza, potem mały urzędniczek kolejowy, włóczył się po świecie z wędrowną trupą aktorską, chadzał z pielgrzymką do Jasnej Góry, odbywał u Paulinów nowicjat w klasztorze. Muza literatury wzięła go mocno w swe ręce i ze stacyjki pod Skierniewicami cisnęła na bruk warszawski, na najprawdziwszą nędzę — literacką. Wytrzymał. Głodując, poniewierając się, pisał. Znał życie — nie po wierzchu nie z gładkiej strony, nie z salonu państwa Połanieckich, ale od dna od korzeni, któremi tkwi ono w czarnej żyznej polskiej ziemi.

Przypominawszy dzieje twórczości literackiej wielkiego pisarza, p. J. Dąbrowski dopatruje się w niej, poza „Ziemią Obiecaną" i „Chłopami", pewnego szablonu, pewnego kompromisu z upodobaniem społeczeństwa.

Wielki temperament pisarza nie szedł u niego w parze z temperamentem bojownika. W Polsce, gdzie trzeba, aby duszę własną zachować, ze swem społeczeństwem się targać, walczyć, ciskać mu w twarz prawdy, jak pociski — umiarkowanie jest nieszczęściem. Skłania do zgody z zastanym stanem rzeczy, do szukania afirmacji, wspólności uczuć, a niestety — i upodobań. Reymont miał piękne momenty w swej twórczości, lecz... był wzięty w opłotki. Jakaś niewidzialna granica zakreśla horyzont jego widzeń, zakres jego sentymentów. Popycha jego — poetę rzeczywistości — w objęcia „swojszczyzny".

Zapomina autor, że najwyższe walory twórczości Reymonta urodziły się na poziomie „swojszczyzny" w najlepszem tego słowa znaczeniu i sprawiły, że Reymont jest nawskroś narodowym genjuszem literackim.

„Rzeczpospolita" przypomina ciekawe szczególiki z życia Reymonta. Miał wielki pisarz w sobie żyłkę podróżniczą. Lubiał ciągle jeździć. W stosunkowo młodych latach dotarł do Londynu, nie znając wówczas języka angielskiego. Przed wojną uległ katastrofie kolejowej.

Katastrofa kolejowa na stacji kolejowej Warszawa - Wiedeńska, której ofiarą padła siostra redaktora, Jana Gadomskiego, a z której Reymont, siedzący naprzeciw panny Gadomskiej w przedziale wagonowym, wyszedł niemal cało, sprawiła, że Reymont — po odpowiedniem układzie o odszkodowanie — znalazł się w posiadaniu sporej sumy. To odszkodowanie wraz z kosztami leczenia wyniosło około 40 tysięcy rubli. Przed dwudziestu kilku laty suma taka była majątkiem. Uwolniła ona Reymonta od kłopotów materjalnych i pozwoliła mu pracować spokojnie.

Wszystkie pisma polskie i wiele pism zagranicznych poświęciły Reymontowi i jego twórczości artykuły i prace literackie, a w tym powszechnym hołdzie niema jednego zgrzytu ni odchylenia. Jest to bowiem przywilej prawdziwego genjuszu, że wszystkich zniewala do czci i poszanowania swej twórczości.

Wybory samorządowe amerykańskie.

W listopadzie odbywają się wszelkie wybory amerykańskie. Tak nakazuje prawo i starodawny zwyczaj. W tym roku przypadły na listopad wybory burmistrzów w Stanach Zjednoczonych Wielkie, mniejsze i najmniejsze miasteczka wybrały swych zarządców. Powszechność tych wyborów pozwala wysnuć pewne wnioski ogólnego znaczenia dla nastrojów mas w Stanach Zjednoczonych.

Wybory odbyły się ogółem w trzynastu stanach. Zmiany w nastrojach są niewątpliwe, a najwybitniejszym przykładem tych zmian jest stan New Jersey, który podczas wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych dał na rzecz Coolidge'a 350 000 głosów większości, obecnie jednak kandydat demokratyczny na gubernatora otrzymał 41 000 większości. We wszystkich prawie stanach republikanie ucierpieli, natomiast demokraci zwiększyli wyraźnie ilość swoich głosów. Przyznają to zresztą dzienniki amerykańskie nawet republikańskie i przedstawiają porażkę jako objaw pewności siebie wyborców republikańskich którzy pewni zwycięstwa swoich kandydatów, nie pofatygowali się do urny wyborczej. Usprawiedliwienia te na nic się nie przydadzą.

Wiadomo dlaczego opinja publiczna zwraca się coraz energiczniej ku demokratom, którzy też zdobywają oddawna utracone pozycje. Dwie są tego przyczyny; które też można dwoma słowami określić: Ku-Klux Klan i prohibicja. Faktem jest i to faktem tak zawstydzającym dla republikanów, że nie chcą się do niego przyznać, iż w niektórych stanach Ku-Klux-Klan stał się częścią składową stronnictwa republikańskiego. Ku-Klux Klan uprawia tak niską demagogię, że w stanie Virginja w którym chodziło o obalenie przywódcy demokratycznego Purcella katolika, rozgłaszał za pomocą niewiarogodnej reklamy, że Purcell popiera murzynów i Chińczyków, a zwłaszcza tylko katolików i Irlandczyków. Mimo to nie udało mu się obalić Purcella, który przeszedł druzgocącą większością głosów. W stanie Kentucky republikanie ponieśli dotkliwą klęskę tylko dlatego, że wyborcy przedwcześnie dowiedzieli się, że ich kandydat jest zwolennikiem Klanu. Te fakty świadczą dostatecznie, że Amerykanie nie życzą sobie, by tajny związek klanistów odgrywał poważniejszą rolę w polityce i terroryzo-

wał ogół wyborców. Najpotężniejszym okazał się Klan w stanie Indiana, gdzie na trzynaście miast w 9 burmistrzami obrano zwolenników Klanu.

Wprawdzie prezydent Wilson był zwolennikiem prohibicji, jednakże dopiero jego republikańscy następcy, Harding i Coolidge zastosowali tę ustawę z całym naciskiem i bezwzględnością. Opór kraju przeciw prohibicji wzrasta i wpływowi przywódcy demokratycznej nie wahają się już obecnie wysuwać otwarcie programu antyprohibicyjnego. Czyni to przedewszystkiem najpopularniejszy z polityków demokratycznych Smith, przyszły kandydat demokratów na prezydenta. Smith zwalcza w równym stopniu Klan i prohibicję. Gdyby został prezydentem Stanów w polityce wewnętrznej Ameryki zaszłyby zasadnicze zmiany. Na czem jednak mogą demokraci opierać swe nadzieje, że obecne zwycięstwa przy wyborach powtórzą się w przyszłości? Przedewszystkiem na tem, że ludność wiejska tylko w południowych Stanach odrywa rolę rozstrzygającą, natomiast na północy i na zachodzie decydującą przewagę uzyskała ludność miejska skupiona w wielkich środowiskach przemysłowych. Ta ludność idzie coraz wyraźniej za programem demokratycznym. Ku-Klux Klan traci w mieście zyskuje na wsi. Demokraci odwrotnie.

UWAGI.

Monarchiści w Sosnowcu.

Rozmaite organizacje urządziły spisek na niedzielny spokój dziennikarza i zwołały prawie tyle wieców i zebrań, ile ich wszystkich jest na terenie Zagłębia. A więc socjaliści mówili przed wyborcami o swej działalności w Radzie miejskiej, właściciele nieruchomości omawiali sprawę wycieru kominów, a „Praca Polska" zorganizowała zebranie poselskie. W tym samym dniu odbył się debiut monarchistów w salce Tow. Dobroczynności przy kościółku.

Z góry mniej więcej wiadomo, co powiedzą socjaliści i kamienicznicy, zupełną natomiast nowością jest występ zwolenników ustroju monarchistycznego.

Zeszło się więc w tej salce kilkadziesiąt osób, aby wysłuchać referatu sekretarza organizacji monarchistycznej, przybyłego z Katowic.

Z referatu tego wyciągnąć można jeden tylko wniosek, że monarchizm w Polsce nie ma jeszcze takich zwolenników którzyby umieli mówić o nim przekonywująco. Język i styl których użyto przy nauczaniu o potędze króla naraził nieznanego nazwiska były zgodne z programem organizacji chcącej budować życie państwowe polskie od góry, od tronu, zamiast od fundamentów, w którym jednym z głównych wiązadeł jest znajomość języka ojczystego.

Referent mówił o rzeczach naogół dobrze znanych i dawno już odpowiednio ocenionych: a więc w Polsce jest źle, mamy bogactwa, a panuje bezrobocie, partje gubią Polskę, przywódcy mają na względzie przedewszystkiem własny interes. Referent nie starał się nawet przekonywać że będzie inaczej skoro na tronie zasiędzie król w otoczeniu świetnego dworu, w blasku majestatu na co ze szkatuły państwowej trzeba wydawać nie mniej, jeśli nie więcej, niż na utrzymanie wybrańców ludu.

W odezwie p. t. „Czego chcą monarchiści?" rozdawanej zebranym jest z punktu widzenia idei monarchistycznej zdanie zgoła nieprawomyślne. Powiedziano tam: — Wierzymy, że Monarchię w Polsce wprowadzi się przez uświadomienie ludu polskiego, który wolą swą, wyrażoną w czasie wyborów dokaże, że chłop polski dość ma obłudy i fałszerstw ustroju republikańskiego.

Zazwyczaj król panuje z „woli Bożej" jeśli zaś w Polsce będzie monarchja z woli Sejmu, a więc ludu, czyż nie będzie to zbyt po republikańsku? Cóż prawda, — Głos ludu, głos Boga! — Narazie jednak żaden z tych głosów — w Zagłębiu się nie odezwał w kwestji monarchji, gdyż przygniatająca większość zebranych po krótkiem zebraniu opuściła salkę, przechodząc narazie przynajmniej,

---

Ś. † P.

z Młyńskich

Eugenja Budzyńska

wdowa urodzona w roku 1857

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 7 grudnia b. r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Piłsudskiego 14 do kościoła parafjalnego nastąpi dnia 9 b. m. o godzinie 4 i popołudniu.

W dniu 10 b m. o godzinie 9 rano odbędzie się żałobne nabożeństwo. Po nabożeństwie wyprowadzenie zwłok na cmentarz tutejszy.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych i przyjaciół

Córki, synowa, syn i wnukowie.

---

do porządku dziennego nad źle propagowaną ideą monarchistyczną.

K. C-rk.

——

Do zarządu organizacji monarchistycznej w Sosnowcu zostali powołani pp.: Fe[illegible], prezes, Wrześniński, wiceprezes, Leśniewski, sekretarz, Masłowski skarbnik.

Żądania robotników zrzeszonych w „Pracy Polskiej".

Zjazd delegatów i mężów zaufania Zw. zaw. górn. „Praca Polska" z udziałem posłów był licznie reprezentowany przez robotników przedstawicieli wszystkich kopalń Zagłębia.

Zagaił zjazd p. inż. J. Raźniewski oddając hołd ś. p. Reymontowi, wielkiemu pisarzowi. Zebrani wysłuchali przemówienia stojąc.

Następnie p. inż. J. Raźniewski przedstawił rezultaty działalności Polskiej Pracy" i podkreślił doniosłą rolę, jaką ma do odegrania w kwestji spraw gospodarczych rzesz robotniczych i znaczenie tego w stosunku do zagadnień państwowych i narodowych. Jednocześnie wyjaśnił poglądy poszczególnych organizacji i ich fałszywą ocenę ideologji Zw. zaw. „Praca Polska". Na zakończenie swego przemówienia stwierdził, że dowodem słuszności haseł głoszonych przez „Pracę Polską" są liczne rzesze zorganizowanych w niej robotników.

Z kolei zabrał głos poseł dr Falkowski, który przedstawił obecną sytuację w kraju.

Poseł Matłosz omówił bliżej niektóre zagadnienie politycznej i gospodarczej natury.

Po referatach posłów p. inż. J. Raźniewski omówił kwestję bezrobocia i drożyzny.

W dyskusji, która się wywiązała przemawiali pp: Płodowski, Banasik, Zątowski, Kuchta, Maślankiewicz, Wawrzyk, Zemła i inni.

Wkońcu powzięto następujące rezolucje:

W sprawie bezrobocia:

Zebrani uważają że wypłacenie zapomóg należy traktować jako środek tymczasowy do czasu zorganizowania robót publicznych i dania bezrobotnym pracy zamiast jałmużny. Czynniki miarodajne winny przystąpić niezwłocznie do zasadniczego uregulowania tej sprawy.

W sprawie drożyzny:

Należy zorganizować jak najszerszą akcję społeczną i państwową celem bezwzględnego zwalczania wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby który nie ma żadnego uzasadnienia w sytuacji tak gospodarczej, jak w lutowej a zagraża bytowi najszerszych rzesz społecznych.

W sprawie ubezpieczeń na starość:

Zebrani apelują do czynników miarodajnych, sejmowych i rządowych, aby sprawa ubezpieczeń społecznych a zwłaszcza sprawa ubezpieczenia na starość uzyskała jak najprędzej bieg ustawodawczy.

O stosowanie oszczędności:

Zebrani uważają za konieczność wobec trudnej sytuacji gospodarczej zastosowanie jak najszerszej oszczędności w budżecie państwowym oraz w gospodarce instytucji społecznych i samorządowych.

Bezrobocie a reforma rolna.

Poza porządkiem dziennym zgłoszony został jako projekt do rozważenia wniosek do prezydjum treści następujące:

Ze względu na stałe widoki dojścia przemysłu do przedwojennego rozwoju wobec szerzącego się bezrobocia, które nie może zawsze obciążać budżetu państwowego, zgromadzeni delegaci i mężowie zaufania Zw. zaw. górn. „Praca Polska" postanawiają podjąć na terenie sejmowym akcję, by przeznaczona przez reformę rolną do parcelacji ziemia była częściowo wydzielona tym robotnikom którzy nie mają widoku otrzymać z powrotem zarobku w przemyśle. Akcję tę należałoby przeprowadzić przy pomocy funduszów przewidzianych przez ustawę o reformie rolnej, częściowo przy pomocy tych funduszów, które obecnie idą na doraźną pomoc rządowi.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

8 Wtorek	Dziś Niep. Pocz. N. M. P. Jutro Leokadji p. m. Wsch. słońca 7.59 Zach. „ 3.44

Z powodu zgonu Reymonta.

Z powodu zgonu znakomitego pisarza wysłano z Zagłębia, między innemi, następujące depesze kondolencyjne:

Towarzystwo literatów i dziennikarzy w Warszawie

— W godzinach krytycznych przestają bić szlachetne serca narodu. Przez zgon Reymonta powiększa się tragedja myśli i twórczości polskiej. Odczuwając głęboko tę stratę, samorząd m. Będzina składa hołd u trumny wielkiego Pisarza.

(—) Michael.

Do Tow. literatów i dziennikarzy w Warszawie

— Pamięci znakomitego Pisarza i wielkiego siewcy wiary w siłę narodu polskiego składa hołd

Redakcja dziennika „Iskra".

Z racji śmierci Reymonta nauczycielstwo szkół średnich i powszechnych w Zagłębiu organizuje uroczystości szkolne.

Obchód rocznicy powstania listopadowego w Sokole.

Pomimo wzmianki w „Iskrze" i ogłoszeń, jak również pomimo pięknego celu na jaki był przeznaczony dochód (na Macierz Polską) sala świeciła pustkami. Warstwa społeczeństwa, aspirująca do nazwy inteligencji, widocznie miała ogromne zajęcie, a być może, że w swej zarozumiałości sądzi, że o powstaniu listopadowem niczego się już dowie. Odczyt przyszła napewno dowiedziałaby się wiele ciekawych rzeczy. Dyr. Nowakowski w świetnem jak zwykle przemówieniu omówił te momenty z wojny polsko-rosyjskiej — niesłusznie, jak się wyraził, zwanej powstaniem listopadowem, które są przeważnie ogółowi nieznane. Omówił błędy popełnione przez przodków naszych, którzy umieli bitwy wygrywać, ale nie umieli kończyć i wygrywać wojen. W skupieniu zebrani wysłuchali przemówienia dyr. Nowakowskiego — bo też było ono rzeczywiście piękne i otwierało oczy na szereg momentów historycznego znaczenia około których zwykle przechodziło się mimochodem. Całość wieczoru listopadowego wypełniła część koncertowa chóru gniazda sokolego w Sielcu.

Wyższe kursy nauczycielskie w powiecie

Wczoraj odbyło się w inspektoracie szkolnym w Sosnowcu posiedzenie członków powiatowej Rady okręgowej, pod przewodnictwem prezesa p. Hermana.

Przedewszystkiem omawiano sprawę uruchomienia wyższych kursów nauczycielskich w powiecie. Na podstawie listy zgłoszeń nauczycieli kursów ma być uruchomionych 3, w tem 2 w Sosnowcu i 1 w Dąbrowie.

W związku z tem uznano za konieczne zwołanie konferencji gospodarczej dla ustalenia budżetu. W tym celu będą zaproszeni przedstawiciele zarządów związków nauczycielskich oraz kierowników kursów.

Radzie szkolnej powiatowej zależy na uruchomieniu kursów i stworzenie stałej instytucji wyższych kursów nauczycielskich. Projektuje się uruchomienie od września następnych kursów w Będzinie i w Zawierciu.

Prócz tego, zaopinjowano przeniesienie kilku nauczycieli, przyjęcie nowych sił oraz zatwierdzono przedstawicieli dozorów szkolnych.

Węgiel dla bezrobotnych

Od przyszłego piątku czyli od 11 bm. Magistrat: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Czeladzi zaczną wydawać kwity na węgiel dla bezrobotnych. Gminy rozpoczną wydawanie takich kwitów w początkach przyszłego tygodnia. Węgiel ofiarowany bezrobotnym przez przemysł kopalnie, będzie podzielony w sposób następujący: żonaci bezdzietni otrzymają po 3 korce, żonaci z dziećmi i kawalerowie, utrzymujący rodziny po 4 korce, samotni nie będą uwzględniani przy podziale węgla.

Odczyt w Stow. techników

Jutro w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu ul. Czysta 9 dyr. St. Kaźmierski wygłosi odczyt na temat: „Stan górnictwa węglowego w Polsce".

Wiadomość o tym odczycie, wygłoszonym swego czasu przy zapełnionych salach w Warszawie i Łodzi, wywoła zrozumiałe zainteresowanie wśród fachowych kół naszego Zagłębia.

Uważać na rulony.

W związku ze znaczną ilością znajdującego się w obiegu bilonu, wszystkie instytucje przyjmują jak również wypłacają tą monetą, która ze względów praktycznych pakowana jest w rulony.

Okoliczność tę zaczęli wyzyskiwać niesumienni handlarze, wkładając do rulonów pewną ilość bilonu mniejszej wartości, narażając tym sposobem nieświadomych na poważne nieprzyjemności i straty.

Ponieważ w ostatnich czasach wzmogły się skargi na wspomniane manipulacje oszukańcze, ludność powinna z całą ostrożnością przyjmować rulony których zawartość winna być natychmiast badana.

Nowe ceny mięsa i słoniny.

Na posiedzeniu komisji do badania cen w Sosnowcu, odbytem wczoraj u chwalono następujące ceny: mięsa wołowego 1 złoty. 35 gr. za 1 kg. mięsa wieprzowego 1 zł. 90 gr. za 1 klg., słoniny 2 zł. 90 gr. za 1 kg. schab 2 zł. 20 gr. za 1 klg., pospólka 2 zł. 50 gr. za 1 klg.

Rozkładanie należności za patenty na raty.

Wskutek propozycji p. posła Wartalskiego Ministerium skarbu zgodziło się rozłożyć należności za patenty (świadectwa przemysłowe) na 2 raty, z których pierwsza będzie płatna w grudniu r. b., druga zaś prawdopodobnie w kwietniu r. 1926 Terminu drugiej raty ostatecznie jeszcze nie ustalono. Decyzja Ministerium skarbu została spowodowana licznemi reklamacjami sfer gospodarczych, które przedstawiały trudności połączone z uiszczeniem całkowitej należności za patenty z powodu ostrego kryzysu gospodarczego.

Papier podrożał.

W przeciągu pięciu miesięcy przeżywamy już czwartą z rzędu podwyżkę cen papieru rotacyjnego, który z 39 groszy za kilogram w pierwszem półroczu b. r. doszedł ostatnio do 64 groszy. Mimo tej dotkliwej dla naszego wydawnictwa podwyżki podstawowego dla nas artykułu będziemy się starali wszelkiemi siłami utrzymać cenę naszej gazety na dotychczasowym poziomie.

Walne zgromadzenie L. O. P. P.

Zarząd Komitetu miejskiego L. O. P. P. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w niedzielę 20 grudnia b. r. o godz 4 ej popołudniu na plebanii (Kościelna 6) odbędzie się nadzwyczajne ogólne zgromadzenie członków L. O. P. P z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z działalności komitetu miejskiego w związku z ogólnym programem L. O. P. P. Wybory Komisji rewizyjnej 3) Wolne wnioski Zarząd Komitetu uprasza członków L O P P o najliczniejsze przybycie. W razie niedojścia Zgromadzenia do skutku w terminie wyżej podanym, odbędzie się o 4 i pół i będzie prawomocne przy każdej ilości członków.

Zajście przy telefonie.

W niedzielnym numerze „Iskry" pojawiła się wzmianka p. t „Awanturniczy Tadzio", której pewne określenia chcemy wyjaśnić Przedewszystkiem p Tadeus Monsior jest synem kupca, p St Monsiora z Sosnowca, ul. Konstantynowska 5 Dalej faktem jest, iż p T M był zdolnym do służby wojskowej, którą odbył jako ochotnik w najpotrzebniejszym dla państwa momencie bo od 11 XI 1918 do 20 X 1920 r., przyczem dosłużył się szarży plutonowego. Pozatem p. T M pracuje w Katowicach w Polskiem Towarzystwie budowlanem

Co do zajścia w cukierni, to — jak prostuje sam p T Monsior — nie zachował się on wówczas ordynarnie wobec przedstawiciela policji, natomiast na rzucone mu wyrażenie „smarkacz"—odpowiedział „milczeć" Sprawa ta będzie wyświetlona ostatecznie na rozprawie sądowej.

Zbytnia gorliwość

W ostatnich czasach Urząd skarbowy w Będzinie, mając widocznie nadmiar urzędników, a brak odpowiedniej pracy, wynalazł nowe źródło „dochodowe".

Otóż urzędnicy ci obchodzą wszystkie miejscowości, przeprowadzając skrupulatnie dochodzenia, kto i od jakiego czasu prowadzi takie lub inne zajęcie, przedewszystkiem zaś zwracając baczną uwagę na brak szyldów.

W wyniku tych rewizji, zainteresowani bez uprzedniego zawiadomienia o wpłacenie dodatkowej kwoty lub o wywieszenie szyldu, otrzymują nakazy karne, w których np. za brak szyldu wymierza się aż sto zł. kary.

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej posłowie Zagłębia mają zwrócić się z energicznym protestem do władz centralnych, bowiem urząd skarbowy powinien przedewszystkiem ogłosić lub uprzedzić ludność iż kto w określonym terminie nie zastosuje się do obowiązujących przepisów ulegnie karze, z drugiej zaś strony nie można jakiegoś sklepikarza który w całym majątku nie posiada nawet 50 zł. lub pracowniczki, która w ciągu miesiąca nie zarobi stu złotych, karać tak dotkliwą karą

Sto zł. stanowi dziś poważną sumę, o czem przedewszystkiem urząd skarbowy winien pamiętać, a następnie trzeba i to wziąć pod uwagę, iż wszyscy się „ukarani" zaczną zgłaszać reklamacje oraz zażalenia i w rezultacie owoc długiej pracy urzędu obróci się w niwecz, a tymczasem za stosy papieru i pracę urzędników skarb musi płacić poważne sumy.

Poranienie.

Józefa Krzosa chora prostytutka uciekała zbiec z baraków miejskich w Sosnowcu Za uciekającą strzelił z rewolweru dozorca i zadał jej ranę w bok.

P. P. S., gospodarka miejska i właściciele nieruchomości.

Wywłaszczenia.

(ć) Tak się jakoś dobrze złożyło, że w sali Związków na Pogoni odbyły się jeden po drugim dwa różne wiece wzajemnie się uzupełniające: jeden PPS. o gospodarce miejskiej i drugi na ten sam temat Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Stało się dobrze dlatego, że właściciele nieruchomości nakreślili sobie skromny porządek dzienny, kładący główny nacisk na sprawę wycieru kominów, ponieważ zaś obecni gospodarze miasta składali sprawozdanie ze swej działalności przedtem, przeto na drugim wiecu, sama przez się rzecz zrozumiała, musiały powstawać echa wiecu pepeesowskiego. Zebranie więc właścicieli nieruchomości stało się interesujące

Po zaproszeniu na przewodniczącego p. Kowalskiego, na sekretarza p. Nowakowskiego i na asesorów pp. Kwietniewskiego, Kubasika i Tomeckiego wiec zagaił prezes Stowarzyszenia, p. Wolf.

Na obydwu wiecach mówiono dużo i ciekawie, że trudno wszystko dokumentnie opowiedzieć Najbardziej charakterystyczne są te momenty, które poruszali i pepeesowcy i właściciele nieruchomości.

A więc — wywłaszczenie.

Na ostatniem budżetowem posiedzeniu Rady miejskiej w Sosnowcu jak to ogólnie wiadomo, p. ławnik Kenig powiedział, że system podatkowy nie od dochodu, ale mający na celu wywłaszczanie z majątku, nie jest dla nich rzeczą straszną i absolutnie się tego nie wstydzą

Ponieważ pepeesowcom na ich wiecu zrobiono z tego zarzut, przeto mec. Pawełek, mówca generalny, kategorycznie temu zaprzeczył, twierdząc, że p. Kenig mówił inaczej.

Nie wiadomo, dlaczego się ktoś czegoś nie wstydzi na posiedzeniu Rady miejskiej,a wypiera tego samego na pogońskim wiecu.

Na zebraniu Stow właścicieli nieruchomości także mówiono o owem wywłaszczeniu. Lecz tam gdy zapytano jednego z mówców, nasłanego przez socjalistów, jak p Kenig mówił o wywłaszczeniu, mówca nie zaprzeczył prawdzie, bo zaprzeczyć nie mógł

Nie dziwimy się mec. Pawełkowi, że wogóle wypiera się systemu wywłaszczeniowego, bo sam jest człowiekiem niebiednym. Nie dziwimy się również p. ławnikowi Kenigowi, bo o systemie tym mówi się w Sosnowcu a nie w okolicach Warszawy, gdzie p. ławnika nie uważają za zupełnego proletarjusza, ale dziwić się trzeba, że socjaliści z krwi i kości, którym prócz ostatniej pary butów nic chyba wywłaszczyć nie można, bo bieda w Polsce kwitnie, że oni pozwalają przywódcom na zaprzeczanie temu, co jest fundamentem doktryny socjalistycznej i bez składania hołdu systemowi wywłaszczeniowemu niema socjalizmu.

Co innego jest jednak teorja, a co innego praktyka. Przypuszczać należy, że zamożni socjaliści rozumują w ten sposób:

— Burzuazja tak silnie broni prawa własności, że przy okazji i moją własność uratuje Ja tymczasem dla sportu zabawię się w socjalistę.

Sport ten niekażdego przestrasza, tembardziej, że szczerość w nim jest bardzo problematyczna. Obawiamy się jednak, że wielu przyzna rację mówcy z wiecu właścicieli nieruchomości, który socjalistów miejscowych nazwał „pętakami". Nieładna to nazwa i trzeba się wystrzegać jej potwierdzania. Gdy się jest socjalistą, należałoby być konsekwentnym aż do wyrzeczenia się własnego majątku... Napadać na innych za to, że bronią swej własności, potrafi byle kto.

Budżet, kostka i szkolnictwo.

Na wiecu właścicieli nieruchomości zwrócono uwagę, że wbrew hasłu oszczędzania i zarządzeniom władz Magistrat znacznie podwyższył budżet na rok przyszły.

Wreszcie mówiono i o kostce zagranicznej na brukowanie ulic. Na wiecu PPS dowodzono słusznie, że co drogie, to w końcu wypadnie taniej. Na drugim wiecu uważano, że lepiej wybrukować trzy ulice taniej,

Jubileusz Tow. muzycznego w Dąbrowie.

W historji Zagłębia dąbrowskiego, posiadającego swoiste warunki życiowe, gdzie wszystko niemal nosi piętno jakiegoś rodzaju cechy tymczasowości i gdzie zdawałoby się, iż wśród twardej walki o byt niema miejsca na wzniośliejsze poczynania, inteligencja tutejsza ma piękną kartę w swej działalności kulturalno społecznej.

Przyznać trzeba, iż zasługa to nie całej gromady ludzi, należących do tej sfery, lecz właściwie garstki pionerów i działaczy, którzy czynem dowiedli swego wyższego rozwoju ducha i umysłu, co większa i zasługa

...nalazła się garstka ludzi, owia... szlachetniejszemi pobudkami, któ... mimo wysoce nieprzyjających pod każdym względem warunków, uważała za swój obowiązek rozwijać szlachetniejsze pierwiastki wśród społeczeństwa, nie pozwalając mu zasklepić się w szarzyźnie życiowej i gnuśnieć na ciele i duchu, lecz z ogromnym nieraz wysiłkiem wskazywała oraz prowadziła żeglarzy chleba do jaśniejszej przyszłości

Jedną z takich świetlanych kart inteligencji Zagłębia było obchodzone onegdaj 25 lecie Tow. muzycznego w Dąbrowie.

Ćwierć wieku istnienia placówki kulturalnej w ośrodku gdzie zdawałoby się, poza zwykłemi potrzebami fizjologicznemi i walką o byt, nie istniały żadne inne dążenia, jest istotnie zjawiskiem niezwykłem w dodatku placówki, mającej na celu nie interes tej lub innej warstwy czy ugrupowania, ewentualnie jakieś polityczne czy ekonomiczne dążenia, lecz szerzenie zamiłowania do pieśni i muzyki oraz kultywowanie szlachetniejszych.

Trzeba przyznać, iż Tow muzyczne godnie przygotowało się do uczczenia tej uroczystości, połączonej z poświęceniem własnego sztandaru

O godz 8 i pół rano członkowie Tow wespół z licznie przybyłemi delegacjami oraz gośćmi zebrali się przed resursą, skąd ze sztandarem i muzyką na czele, udano się do kościoła na nabożeństwo, gdzie podczas mszy św. chór męski Tow. wykonał stosowne pienia. Po nabożeństwie ks. A Kańtoch dokonał poświęcenia sztandaru, którego rodzicami chrzestnymi byli pp. I Faryaszowska i W. Kasnowski J. Kulicka i L Nowak, J Nowakowska i L. Husarzowski.

Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" z rozwiniętym już dumnie sztandarem, wrócono do resursy, gdzie odczytany został specjalny protokuł uroczystości, poczem nastąpiło wbijanie pamiątkowych gwoździ.

Sztandar, ofiarowany przez p. inż. S. Janotę i prof. S Tabakowskiego, przedstawia się okazale, co jest zasługą p. J. Nowakowskiej, która z niezwykłym artyzmem wykonała tak trudną i żmudną pracę

Z okazji jubileuszu nadeszło kilkadziesiąt listów i depesz z życzeniami od pokrewnych Tow muzyków, kompozytorów i osób wybitnych Między innemi, przysłali depesze generał J Haller, P. Maszyński, Lachman i inni.

Wieczorem odbył się w resursie koncert z udziałem nestora skrzypków polskich S Barcewicza. Na wstępie p. W. Kasnowski, jeden z założycieli Tow streścił historję Tow, uwypuklając ważniejsze momenty oraz działalność poszczególnych kierowników.

Program koncertu wypełniły popisy p. Barcewicza i chórów Tow Sędziwy skrzypek, doskonale usposobiony z właściwem mu wirtuozostwem i z młodzieńczym prawie temperamentem czarował słuchaczy mistrzowską grą na skrzypcach, to też urządzono mu huczną owację, poczem lutniści wręczyli artyście bukiet kwiatów.

Po odśpiewaniu przez chóry poloneza Maszyńskiego, p. inż. Kuczyński w imieniu zarządu Tow. muzycznego wręczył pp. J. Piotrowskiemu. E Mirkowi i P. Wachelce, jako najdawniejszym członkom Tow. specjalne odznaczenia.

Chóry Tow pod batutą p. A Cichonia wykazują wysoce korzystny postęp. Przedewszystkiem chór się wzmocnił i dzięki doświadczeniu oraz energji dyrygenta nastąpiło niezwykle dodatnie wyrównanie głosów, tak cenna zaleta w zespołach śpiewaczych Wszelkie przejścia i cieniowania wykonane były bez zarzutu, to też przy dalszej pracy chóry Tow. staną się w niedługim czasie pierwszorzędnym zespołem.

Na koncercie wykonano między innemi: „Cztery pory roku" S Raczki. Jest to utwór niezwykle melodyjny i nastrojowy, a co najważniejsza o motywach czysto polskich, to też łatwo przemawia do duszy słuchacza. Obecnemu na koncercie autorowi zgotowano serdeczną owację.

Na zakończenie dodać należy, iż sala była przepełniona i mnóstwo osób odeszło od kasy bez biletów.

Z okazji jubileuszu redakcja „Iskry" wyraża pełne uznanie Tow. muzycznemu za kultywowanie zamiłowania do pieśni rodzinnej i przesyła życzenia, aby na następnym jubileuszu stanął zespół złożony z 1000 osób, oraz by obchód ten odbył się już we własnym odpowiednim gmachu

niż jedną kosztownie, bo to i pieniądz zagranicę nie pójdzie i więcej bezrobotnych zatrudnić będzie można. Nietylko kupcy i przemysłowcy dbać muszą o to, aby nie sprowadzać towarów z zagranicy, ale i Magistraty, bo dolar znów gotów skoczyć do góry.

Pepeesowcy cyframi na tablicach ilustrowali stan gospodarki miejskiej. Chwalili się, jak to wzrosły wydatki na szkolnictwo. Zapomnieli tylko dodać, że przyczyną tego zjawiska jest między innemi oddanie miastu szkół prywatnych miejscowych gwarectw. Wydatki więc wzrosły.

Wycier kominów.

Wycier kominów, który Magistrat chce zmonopolizować w swem ręku, jest kwestją w tej chwili dość poważną. Magistrat nie chce uwierzyć w to, że gdy zainteresowani właściciele nieruchomości, zorganizowani w Stowarz., sami zechcą prowadzić organizację wycieru, to Magistrat nie może im narzucić swoich kominiarzy, będących na pensji.

W palących sprawach samorządu miejskiego w Sosnowcu pp. Wolf, Michael, Kicki i inni przemawiali do zgórą 2000 zebranych nietylko właścicieli nieruchomości, ale i robotników, a nawet socjalistów, z których niejeden zabierał głos.

W końcu wiecu uchwalono następującą rezolucję:

— Właściciele nieruchomości, zgromadzeni na nadzwyczajnem zebraniu w dn. 6 grudnia 1925 r. w liczbie 2000 osób, kategorycznie protestują przeciwko zamierzeniom Magistratu co do objęcia wycieru kominów w swoje ręce i domagają się od zarządu zjednocz. stow. właścicieli nieruchomości prowadzenia nadal wycieru kominów z następujących względów.

1) Stow. wł. nieruch. jest organizacją społeczną, odpowiedzialną wobec swych członków.

2) W ciągu 2 letniego prowadzenia wycieru kominów w mieście, zawdzięczając sprawności i sumienności zarządu stowarzyszenia osiągnięto zanik pożarów, powodowanych zapalaniem się sadzy.

3) Stowarzyszenie prowadzi wycier kominów na zasadach samowystarczalności i bezpłatnej administracji.

4) Wycier kominów prowadzony jest pod nadzorem mistrza cechowego, odpowiedzialnego za wycier kominów.

5) Powierzenie Stowarzyszeniu wycieru kominów jest wynikiem jednomyślnej woli właścicieli domów i całego miejscowego przemysłu.

Kronika Olkuska.

Redukcja w policji.

Na skutek rozporządzenia wyższych. władz z dniem 1 bm. zredukowano w powiecie Olkuskim z przyznaniem 3-miesięcznego wynagrodzenia:—p. przodow. Demczuka z Bolesławia; przod. Waśniowskiego z Jangrota; post. Rozmusa; post. Kowalskiego z Bolesławia; post Skowronka z Olkusza; post. Sikorskiego ze Sławkowa.

Złodziejskie sztuczki.

Do sklepu bławatnego R. Grünberga w Olkuszu, przyszły w dniu 3 bm. około godz. 6 wiecz. dwie kobiety z zamiarem kupna palta. Targu dobijały dość długo, wkońcu nie mogąc się zdecydować na dołożenie 1 złotego (palto w cenie 40 zł.) wyszły ze sklepu Grünbergowej klijentki te się nie podobały, jedna z nich jak gdyby miała wygląd przebranego mężczyzny. Po chwili [illegible] powróciły, w sklepie była wówczas tylko matka Grünbergowej, kobieta starsza klijentki kazały pokazać sobie przedmiot targów, manipulując coś rękami. Grünbergowa naraz krzyknęła, że jej się niedobrze robi i usunęła się na krzesło. Na krzyk przybiegła córka Grünbergowej i ocierając się o klijentki usiłowała ratować matkę, lecz jednocześnie sama dostała zawrotu i szalonego bólu głowy. Wreszcie wpadł sam Grünberg, który również uczuł zawrót głowy i szalony ból. Dobiegł jednak do drzwi i otworzył je, jednakże w międzyczasie klijentki ulotniły się. Do sklepu wezwano lekarza, który skonstatował, że był w „robocie" jakiś środek nasenny. Wynika stąd, że do Olkusza przybyła na występy jakaś trupa złodziejska z zamiarem okradania za pomocą usypiania. Lecz już pierwszy jej występ nie udał się.

Napad.

Na powracającego do Sławkowa Chaima Feinera, napadł pod wsią Podlipie jakiś drab z rewolwerem w ręku i grożąc zastrzeleniem, żądał pieniędzy. Ponieważ napadnięty tłomaczył się brakiem gotówki, opryszek zrewidował go i nic nie zabrawszy, kazał żydowi stać w miejscu godzinę, poczem wolno odszedł do lasu.

Z Rady miejskiej w Dąbrowie.

Na ostniem posiedzeniu Rady miejskie w Dąbrowie, które odbyło się w sobotę, dnia 5 b. m. załatwiono sprawy następujące: po odczytaniu i przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia, Rada miejska, na wniosek radnego Piaskowskiego, uczciła przez powstanie pamięć wielkich pisarzy, S. Żeromskiego i W. Reymonta. Następnie udzielono powtórnie zarządowi miasta zezwolenia na wydanie zabezpieczenia na nieruchomości miejskiej pożyczki na budowę miejskiego domu mieszkalnego.

Kiedy z kolei przystąpiono do rozpatrywania statutów podatkowych, okazało się, że statuty nie były rozpatrywane przez komisję statutową, na co słusznie zwrócił uwagę radny Kozłowski i dzięki czemu niektóre statuty odesłano do komisji, aczkolwiek zasadniczo żaden statut nie powinien być zgłaszany na Radę przed uprzedniem rozpatrzeniem go przez komisję.

W sprawie statutu podatkowego od lokali władze wyjaśniły, iż maksymalna stawka może wynosić tylko 4 proc. zasadniczego komornego z r. 1914. Ponieważ w Dąbrowie podatek ten wynosił od 2 do 4 i pół proc., zarząd miejski zgłosił statut, zgodny z wyjaśnieniem władz. Na skutek wystąpienia radnego Kaznowskiego, który oświadczył, że jeżeli władze przyszły do przekonania, iż maksimum stawki jest za wysokie, to tembardziej należy zbadać, czy i pośrednie stawki są odpowiednie, wobec czego domaga się odesłania statutu do komisji, co Rada zaaprobowała.

Statut podatku drogowego, oraz gruntowego przyjęto taki sam, jak i w tym roku. Statut podatku od świadectw akcyzowych, oraz od świadectw przemysłowych i od obrotu odesłano do komisji.

Po załatwieniu tych spraw, przystąpiono do rozpatrzenia preliminarza budżetowego na rok przyszły.

Na wstępie radni z ugrupowania narodowego złożyli zbiorowy wniosek, aby z uwagi na ogólny kryzys oraz ciężkie warunki, preliminarz budżetowy zmniejszony został o 40 proc.

Wniosku tego p. przewodniczący nie oddał pod głosowanie, co jest niezgodne z przepisami.

Przy rozpatrywaniu poszczególnych pozycji wyłoniła się mniej lub więcej ożywiona dyskusja, chwilami wysoce charakterystyczna, ostatecznie preliminowany dochód w wysokości 1.736 400 zł. uchwalono w rozmiarach 1 740.900 zł., przyczem ugrupowanie narodowe głosowało przeciwko dochodom w tej wysokości, domagając się zmniejszenia o 40 proc.

Przy rozpatrywaniu wydatków stwierdzono kilka ciekawych pozycji. Przedewszystkiem kancelarja Rady miejskiej kosztowała dotychczas około 1 i pół tys. zł. obecnie zaś ma kosztować przeszło 6 tys zł.

Drugą pozycję stanowi oryginalna inowacja, mianowicie zwrot za bilety kolejowe pracownikom zamieszkałym poza Dąbrową.

Poważne kwoty stanowią tzw. renumeracje, czyli dodatkowe wynagrodzenia dla członków zarządu i pracowników, zakładanie nowych telefonów, wentylatorów i t. p. natomiast gdy chodziło o subwencję dla L. O. P. P. której w tym roku przyznano tysiąc zł. zarząd miejski zdobył się na kompromitujący wprost dowcip, przeznaczając na ten cel w roku przyszłym aż... sto zł.

Dopiero dzięki wystąpieniu radnych z prawicy przyznano 500 zł. Z uwagi na doniosłe znaczenie tej instytucji i w stosunku do dwumiljonowego blisko budżetu nawet 500 zł. jest śmiesznie małe i takie załatwienie sprawy wysoce kompromitujące zarówno zarząd jak i Radę.

Przyznano także 3 tys zł. na kupno przedstawień dla młodzieży szkolnej, przyczem p. Cieplak zapewnił, że nietylko przedstawienia agitacyjne jak to ostatnio miało miejsce, lecz także innego rodzaju widowiska, organizowane przez różne instytucje, będą mogły z funduszu tego korzystać.

Naogół widać, iż preliminarz zestawiony jest dowolnie i bynajmniej nie zastosowany do trudnych i stale pogarszających się warunków, a tem mniej nie uwzględnia wymagań wskazanych przez władze nadzorcze.

Z uwagi na późną porę preliminarza całkowicie nie ukończono, odkładając ciąg dalszy na następne posiedzenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Drobni kupcy obniżają częściowo ceny.

Kolej teraz na hurtowników a zwłaszcza na spekulujących hurtowników cukrowych

Organizacje kupieckie m. Sosnowca, zarówno chrześcijańskie jak i żydowskie, ustaliły nowy cennik towarów, obowiązujący od dnia 8 b. m. w handlu detalicznym. Według tego cennika kosztuje:

	Cena za 1 kgr.		
	przed [illegible]		
mąka pszenna I gat.	0,65	0,85	0,74
mąka pszenna luksus.	0,73	0,90	0,78
kasza perłówka	0,75	0,90	0,80
kasza tatarczana brązowa	0,65	0,80	0,70
kasza manna	0,75	1,00	0,90
„ jęczmienna	0,44	0,50	0,45
fasola biała	0,50	0,60	0,55
„ cukrowa	0,85	1,00	0,95
kasza jaglana	nie było		0,65
„ krakowska	1,10	—	1,10
groch „Victorja"	0,60	0,70	0,60
„ polny	0,50	—	0,50
mąka kartoflana	0,75	—	0,75
kasza owsiana	1,75	—	1,75
sól biała	0,35	—	0,35
ryż Burma	0,85	1,30	0,95
„ Patna	1,25	1,60	1,30
cukier faryna	1,25	1,50	1,32
„ kostkowy	1,60	—	1,60
cykorja „G[illegible]"	1,25	—	1,25
kawa palona	9 [illegible]0	11,00	11,00
„ I gatunku	11,00	12,00	12,00
„ słodowa	1,20	—	1,20
„ zdrowia mielona	1,50	—	1,50
„ „afrykanka"	2,20	—	2,50
herbata na wagę 1 g.	25,00	33,00	25,00
„ w opak. 1 g.	25,00	—	28,00
pieprz czarny (za deko)	0,08	0,10	0,0[illegible]
rodzynki	5.20	5,50	5,20
sułtanki (rodzynki bez pestek)	7,20	8,00	7,20
kakao na wagę	5,40	—	5,40
świece parafinowe	2,20	2,40	2,10
zapałki (podw. mon.) za pudełko	0,05	0,06	0,06
gilzy I gat. 100 sztuk z watą	0,18	—	0,18
gilzy II gat. 100 sztuk z watą	0,15	—	0,15
mydło do prania I-szy gatunek	1,95	3,00	2,40
krochmal ryżowy	2,00	—	2,20
śliwki suszone bośniackie	nie było		2,60
pasta do obuwia pudełko	0,20	0,25	0,20
ziemniaki (podrożały z pow. mrozów)	—	—	0.10
cebula	0,50	—	0,50
cytryna	0,12	—	0,15
nafta	0,48	0,54	0,54

Jak widzimy z powyższego zestawienia ceny artykułów w detalicznych sklepach kolonjalno - spożywczych uległy pewnym poważnym na przestrzeni tygodnia, wahaniom, stosując się mimo wszystko choć tylko częściowo do kursu dolara. Ceny te regulują oczywiście hurtownicy i od nich zależy dalsze obniżenie cen artykułów niezbędnych również i przez drobnych kupców. W tym też kierunku powinny uderzyć władze, by ostatecznie przywrócić dawne ceny na rynku hurtowym.

Szeroki ogół konsumentów domaga się dalszego obniżenia cen. Zwrócić w tym względzie należy główną uwagę na mąkę, kaszę, mydło i cukier.

Co do cukru, to w tej sprawie dał następujące wyjaśnienie w „Gazecie Porannej Warsz." dyrektor Banku cukrownictwa p. Dembe

— Sprzedaż cukru na rynku wewnętrznym reguluje Bank cukrownictwa a nie chcąc dopuścić do sztucznego gromadzenia tego produktu pierwszej potrzeby przez kupców, sprzedaje hurtownikom tylko takie ilości, jakie są potrzebne dla zaspokojenia konsumpcji w danem mieście. Nie chcąc przyczyniać się do zwiększania drożyzny nie podniesiono bynajmniej ceny cukru, pozostawiając dotychczasową 115 zł. za worek wagi 100 klg., a jedynie nakazano sprzedaż cukru za pieniądze, a nie na kredyt. Obecnie kupcy będą musieli realizować swe należności za cukier w gotówce, wskutek czego nie będą mogli uciekać od złotego a naodwrót będą musieli wyzbywać się dolarów.

Okazuje się, że hurtownicy cukrowi na terenie Zagłębia grzeszą karygodnem paskarstwem, żądając za 100 kg. w czasie paniki 130 zł., a obecnie 121 50 zł., gdy powinni brać tylko 117 zł. Hurtowników cukrowych władze powinny pociągać do odpowiedzialności.

Giełda warszawska.

Warszawa, 7 grudnia.
(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 7 95 — 7 9[illegible]
Dolar — 7 80
Londyn — 33 83 — 38 70
Paryż — 33 75 — 2[illegible].97½
Włochy — 31 50
Szwajcarja — 150 50

Tendencja dla akcji niejednolita, dla walut mocniejsza.

Giełda zbożowa.

POZNAŃ 7. XII (A. W.) Żyto 22,75—21.75 Pszenica 34.00—35 00 Jęczmień browarowy wyborowy 24 00—25,00 Jęczmień zwykły 19,00—21,00 Owies 19 25—20,25 Ospa pszenna 16 00—17,00 Ospa żytnia 14 00—15,00 Mąka żytnia 70 proc. 32,50—33,50 Mąka żytnia 65 proc. 33 00—34 50 Mąka pszenna 65 proc. 53,00—54,00 Ziemniaki jadalne — Ziemniaki fabryczne — Groch polny 24.50—25,50 Groch Victorja 32 50—36 0[illegible]

Usposobienie spokojna.

Giełda zbożowa.

WARSZAWA, 7 XII (A. W.) Żyto kongresowe 113 f. 0935 23 00 Żyto kongresowe 116 f. 58 fr. Warszawa 24 00 jęczmień kongresowy browarowy fr. Warszawa 25 00 jęczmień kongresowy na kaszę fr. Warszawa 2[illegible] 00 Owies kongresowy jednolity fr. za[illegible]wania 21.50 jęczmień kresowy na kaszę fr. załadowania 22 [illegible]

Tendencja chwiejna.

Kronika Zawiercia.

Słuszne zarządzenie.

W niedzielnym numerze „Iskry" poruszaliśmy sprawę porządków na dworcu kolejowym w Zawierciu. Słuszne uwagi nasze odniosły skutek i poczynając od dnia wczorajszego zostały otwarte dwa wyjścia na peron z sali środkowej. Przez powyższe zarządzenie pocze- kalnie klasy II i III mogą być teraz należycie ogrzane, tak że podróżni nie będą marzli. Słuszne to zarządzenie zawiadowcy stacji p. Bednarskiego zasługuje na uznanie.

Miłe złego początki.

Hurtownicy-żydzi na wiadomość o nagłym spadku złotego urządziwszy zebranie w swoim Związku kupców, postanowili podnieść ceny w stosunku do dolara. Za powyższe manipulacje niczem nieuzasadnione, zostali gremjalnie pociągnięci do odpowiedzialności. Po spisaniu prot kułów policyjnych wszystkich tych „ananasów" przekazano sędziemu śledczemu. Sędzia śledczy po prz słuchaniu aresztowanych zwolnił ich za kaucją po 250 złotych od każdego.

Z całej Polski.

Piękny czyn robotników bydgoskich.

Cywilni pracownicy warsztatów samochodowych 8 dionu samochodowego w Bydgoszczy, rozumiejąc obecnie ciężkie położenie gospodarcze państwa samorzutnie postanowili przyjść z pomocą skarbowi państwa poczynając od 5 go grudnia b. r. do końca lutego 1926 r. pracować w każdą sobotę po 2 godziny bezpłatnie, biorąc zaś nadal udział w te dni tylko za 6 godzin pracy. Pracownicy ci mają niepłonną nadzieję, że swoim przykładem pociągną za sobą innych pracowników zakładów państwowych, co niewątpliwie przyczyni się do polepszenia naszej sytuacji gospodarczej.

Nalepki noworoczne na walkę z jaglicą.

W pierwszych dniach grudnia rozpoczyna się w urzędach pocztowych na całym terenie państwa sprzedaż wydanych przez Polsko-amerykański Komitet pomocy dzieciom „nalepek noworocznych". Będą to znaczki 10 groszowe, które w okresie świątecznym dodatkowo naklejane będą na listy i rachunki. Akcja ta ma na celu zebranie funduszów na dalszą walkę z jaglicą szerzącą się wśród dzieci. Zastosowany w Polsce już po raz drugi pomysł zbierania środków na cele społeczne drogą udostępnienia jaknajszerszym warstwom możności złożenia ofiar chociby 10-groszowych na niecierpiącą zwłoki walkę z jaglicą, niewątpliwie poparty będzie przez cały ogół, któremu polepszenie stanu zdrowotnego społeczeństwa tak bardzo leży na sercu. W roku 1925 z tego źródła osiągnięto kwotę 24 526 zł. czystego dochodu.

Punktualny pies.

W warszawskim „Teatrze Polskim" w sztuce „Proboszcz wśród bogaczy" gra również swoją rolę pies „Puali". Otóż w ubiegłą środę po południu aktor ten, ku wielkiemu zmartwieniu dyrekcji teatru, nagle zginął. Jakież było zdziwienie dyrekcji, kiedy punktualnie o godzinie 19 wieczorem, t.j. o zwykłej godzinie zbierania się artystów przed przedstawieniem, pies zjawił się w sekretarjacie teatru.

Wykrycie drukarni komunistycznej.

Policja lwowska wpadła na trop drukarni komunistycznej w Winnikach. Onegdaj późnym wieczorem funkcjonarjusze policji przeprowadzili gruntowną rewizję w mieszkaniu Antoniego Brzezińskiego, absolwenta praw, i znaleźli drukarnię, która już była spakowana, celem przeniesienia jej w inne miejsce. Zabrano cyklostyl najnowszego typu, maszynę do pisania, wielki nakład papieru oraz szereg odezw i manuskryptów. Stwierdzono, że Brzeziński był centralnym technikiem na całą Małopolskę Wschodnią.

Po zdobyciu materjału u Brzezińskiego, policja przeprowadziła cały szereg rewizyj u różnych osób, przyczem aresztowano: dr Mojżesza Mandla, dr. Hoszowskiego, dr. Włodzimierza Naka. Przy wszystkich znaleziono wielkie kwoty dolarów i stwierdzono, że utrzymywali oni stały kontakt z Warszawą, kresami i Łuckiem, gdzie znajduje się kasa partyjna, z której czerpali pieniądze.

Na polu na Pohulance znaleziono 6 porzuconych granatów ręcznych, nadto władze policyjne wykryły w pobliżu rogatki Stryjskiej obok miejskich zakładów wodociągowych pudło, zawierające kilka kilogramów dynamitu, ekrazytu i żelatyny wybuchowej. Znaleziono wielką ilość przewodów elektrycznych, części składowych maszyny piekielnej, gotowe bomby i granaty różnego typu. Ładunek ten został najprawdopodobniej porzucony przez komunistów po ujawnieniu aresztowań i rewizji.

Czy bogactwo uszczęśliwia?

Co o tem powiedział 82-letni miljoner amerykański.

Do 82 letniego starca Rockefellera, jednego z największych bogaczy na świecie, przyszedł pewien dziennikarz, współpracownik nowojorskiego dziennika „Morning Star" i zapytał bogacza czy bogactwo uszczęśliwia ludzi. Pocżem między ciekawym dziennikarzem a miljonerem wywiązał się następujący dialog:

Dziennikarz: Może się, że istotnie jest bardziej kompetentny do dania odpowiedzi na to pytanie od najbogatszego wśród wszystkich krezusów świata.

Rockefeller: Nie trafił pan szczęśliwie o tyle, że w tem pytaniu nie chodzi o ilość bogactwa. Albo może przypuszcza pan że człowiek, posiadający dwa dziesięcia miljardów, musi być szczęśliwszym od człowieka posiadającego dziesięć miljardów.

Dziennikarz: A może jednak. Przypuśćmy że znalazłby pan szczęście w wybudowaniu miasta któremu pan oddał do rozporządzenia najbardziej zasłużonym dla ojczyzny ludziom. Mógłby pan tego dokonać z dwudziestoma miljardami, a nie mógłby pan z dziesięcioma.

Rockefeller: Powiedział pan: „zdybym w tem znalazł szczęście". Tem samem wyraził pan, że od samego człowieka zależy czuć się szczęśliwym lub nie. Człowiek, posiadający małe środki, mógłby osiągnąć największe szczęście, gdyby przypadkiem miał takie tylko życzenia, które nic nie kosztują.

Dziennikarz: Chciałbym zaznaczyć, byśmy nie mówili o wyjątkach. Większość życzeń większości ludzi może być urzeczywistniona przy pomocy pieniędzy. Z tego olbrzymim majątkiem jaki pan posiada, może pan spełnić wszystkie swe życzenia.

Rockefeller: Największych nie można: zdrowie miłość, dobry humor, sława zdobyta przez czyny dzielne i miłość prawdziwa nie są do nabycia za pieniądze.

Dziennikarz: To prawda, ale mając pieniądze, można dużo uczynić dla swego zdrowia i utrzymania sił młodości — jednem słowem, bogactwo daje pewną rekompensatę za te wszystkie dobra, które zresztą mało są cenione przez tych, którzy je posiadają. Chodzi mi o pytanie, czy posiadanie majątku dało panu dużo szczęścia w życiu.

Rockefeller: Na to pytanie muszę dać odnowiedź przeczącą. Często życzyłem sobie pozbyć się całego majątku i być prostym mieszczaninem o dostatecznych środkach. Czekał pan: wiem, co pan chce powiedzieć. Krezus jak mnie pan nazywa, nie może pozbyć się majątku jeżeli nie chce być uważany za warjata. Przeciwko roztrwonieniu bogactwa zaprotestowaliby moja rodzina a jeżeli przeniosę majątek na rodzinę a sam zostanę bez środków, zawsze jeszcze będę tym, komu właśnie rodzina na każde żądanie da wielkie środki do rozporządzenia.

Dziennikarz: A więc nigdy nie uważał pan tego za przyjemność, że może pan przy pomocy pieniędzy zadowolić pewne życzenia?

Rockefeller: Owszem, zdarzało się. Ale z drugiej strony straciłem niejedno szczęście, które mniej zamożnemu człowiekowi dałoby ogromną radość. Niech pan sobie naprzykład wyobrazi, że zwiedzam magazyn z towarami, w którym są nagromadzone wszystkie przedmioty, jakich człowiek może pożądać. Chcącą no tym magazynie zupełnie obojętnie, ho jestem w stanie cały tem dom handlowy ze wszystkimi towarami zakupić. Ale gdy pan nie oczekiwanie niezamożnemu źe mu uczynię podarunek, z tego, co sam sobie wybierze, uważa to za wielkie szczęście. To samo będzie z innym podarkiem. W ten sposób mogę mu sto razy sprawić taką samą radość.

Dziennikarz: Ato, że majątek pozwala panu innym taką sprawić radość, czy to samo nie jest szczęściem?

Rockefeller: Nie jeżeli pan przeczyta w gazecie, że w Chinach giną sto tysięcy ludzi, nie zrobi to na panu wielkiego wrażenia. A jeżeli się pan dowie, że takiej samej liczbie ludzie prawdziwie to się wielkie szczęście, to pan też tego szczęścia nie dozna.

Dziennikarz: A więc gdyby pan był na nowo młodym i rozpoczął życie na nowo nie dążyłby pan do bogactwa?

Rockefeller: Każdy człowiek ma taki los, jaki mu jest przeznaczony według jego skłonności i wyposażeń. Nie sądzę, by moje życzenie mogło wpłynąć na to, jakie byłoby me życie, gdybym je na nowo rozpoczął. Dlatego uważam wszystkie recepty na bogactwo za humbug. Jest to wszystko, co mogę panu powiedzieć.

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa?

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 44)

Furet zauważył krwawą plamę na jednej sztuce srebrnej monety.

— Widoczne i to umyślne: innyby się oszukał, ja — nie!

Na stoliku przy łóżku leżał łańcuch, zegarek i brylanty pana Barbaqueta, ekrytuar z płytą czarną marmurową, z zagłębieniami do dwuch kałamarzy szklanych: w jednym był atrament, w drugim piasek.

Furet zauważył nie bez zdziwienia, że kałamarze stały krzywo w wyżłobieniach. Możnaby rzec, że zostały czemś lekkiem potrącone. Nawet niebieski piasek rozsypany był na ekrytuarze i na przykryciu stolika.

Innyby nie uważał na ten szczegół, lecz dla Fureta nic nie było obojętnem.

Oparł się na stoliku i badał długo ekrytuar. Sprawdził także, iż płyta marmurowa była w części błyszcząca, w części zaś matowa, jakgdyby leżało na niej coś wilgotnego i nie stęgo.

— Co to znaczy? — pytał siebie.

A że nie zostały wyjaśnienia, zasługujące na uwagę, zadowolił się narazie zanotowaniem faktu i dalej prowadził poszukiwania. Zaczął badać podłogę w głowach łóżka.

Podłoga pomalowana była na czerwono, później zawoskowana i wytarta szczotkami.

Otóż zręczny agent zauważył na powierzchni podłogi plamę: widocznie był to jakiś płyn rozlany, który wyżarł kolor.

A rzeczywiście plama powstała od użytej przez Mequarta chustki która upadła na ekrytuar i skrzywiła kałamarze.

Płyn, wylany na chustkę, wyżarł także plamę na podłodze.

— Oho! — rzekł Furet — zdaje mi się, żem coś znalazł!

Drżał z radości.

Jego rzemiosło — możnaby rzec: jego sztuka — rozpalmiętywało go.

— Idźmy dalej! — rzekł — To co się wydaje niewytłumaczone, wyjaśnia się z czasem: trzeba tylko umieć szukać!... Ja znajdę! Teraz nie mam tu już nic do roboty: zobaczmy gdzieindziej!

Wszedł na drugie piętro do pokoju, zajmowanego przez Landrego z Tereną. Podszedł najpierw do okna i otworzył je.

Całą uwagę zwrócił na ramę okienną, pomalowaną rzeczy, jaście na ciemno-czerwono, tak samo, jak na niższem piętrze.

— Najnowszego obtarcia! — powiedział Furet do siebie — Spodziewałem się tego, i teraz jestem pewny, że stary żołnierz jest tylko ofiarą. To nie on zrobił, a przynajmniej nie z tego okna spuszczano dziecko.

Napróżno potem przepatrywał wszystkie kąty: nie znalazł nic, coby mogło mu posłużyć za wskazówkę.

— Dobryś! — wykrzyknął nagle — są przecie drzwi, komunikujące z pokojem sąsiednim, z pokojem, zajmowanym przez „tamtego" (tak określał Mequarta).

I poraz drugi doznał prawdziwego zadowolenia.

— Zobaczmy te drzwi! — ciągnął. — Zobaczmy! Zdaje mi się, że jestem na dobrej drodze.

Poszedł prosto do drzwi.

— Klucz z tej strony! Zamknięte! Do djabła! Więc sąsiad nie mógł tu wejść! To mnie zbija z tropu!

Naraz uderzył się w czoło, mówiąc:

— Jaki ja głupi! To tylko figiel! Oho! stanowczo mam do czynienia z szczwanym lisem! Lecz jest bardzo mądry!.. Tak, tak! jestem na dobrej drodze! „Tamten" mógł przejść ze swego pokoju, włożył klucz z tej strony, wyszedł drzwiami na korytarz i wrócił do siebie drzwiami także z korytarza. Muszę się co do tego upewnić!

Furet zbadał drzwi, klucz, zamek; zakręcił kluczem i otworzył drzwi.

— To jest widoczne! — rzekł wtedy. — Klucz zwykle tkwi w zamku od pokoju „tamtego" i drzwi są zamknięte z tamtej strony. Pierwszy dowód: w pokoju sąsiednim jest portjera a przed portjerą komoda; lokatorowi nie przyjdzie do głowy odsuwać komodę, unosić portjerę, ażeby zobaczyć drzwi komunikujące, chyba że ma w tem interes; otóż tak zrobił „tamten": odsunął komodę, uniósł portjerę, otworzył drzwi i, dla zbicia z tropu, przewidział bowiem wszystko, włożył klucz w zamek z drugiej strony i zamknął, mówiąc sobie, iż nie będą mogli go obwiniać, że był w sąsiednim pokoju! Drugi dowód: przesuwając komodę, porysowano posadzkę, i-to świeżo, wkońcu wczoraj jeszcze klucz był w zamku od pokoju „tamtego", gdyż blaszka metalowa, zakrywająca dziurkę we drzwiach, kiedy klucza niema, opadając, starła grubą warstwę kurzu, pokrywającego zamek. To jest pewne, dowiedzione, niezaprzeczone: „Tamten" jest sprawcą wszystkiego!

Jednak Furet znów się zamyślił.

— To dziwne! — rzekł. — Jak się to stało, że stary żołnierz nie obudził się, że „tamten" mógł wejść tutaj? Stary żołnierz chrapał, jak on, ma sen lekki! Dlaczego także dziewczynka nie krzyczała? A w głowę zachodzę! Wszystko jedno! Idźmy dalej, reszta przyjdzie w swoim czasie! Jeszcze daleko do końca!

Przeszedł do pokoju „tamtego". Pokój ten nie był sprzątnięty. Wytrawny agent spojrzał na łóżko.

(c. d. n.)

Syndyk tymczasowy masy upadłości Jakóba Adlera i Abrama Dawida Adlera handlujących pod firmą „Jakób Adler i Syn" w Sosnowcu, na mocy art. 502 K. H. wzywa wszystkich wierzycieli, aby w ciągu dni czterdziestu osobiście lub przez pełnomocników stawili się przed nim w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu celem oświadczenia z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami, oraz celem złożenia mu za pokwitowaniem tytułów swych wierzytelności.

Jednocześnie syndyk zawiadamia wierzycieli, że Sędzia Komisarz zgodnie z art. 503 K. H. wyznaczył termin sprawdzania wierzytelności na dzień 16 stycznia 1926 roku godz. 11 rano w lokalu Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Syndyk tymczasowy **adwokat M. LIPSKI.**

Sosnowiec, dnia 5 grudnia 1925 roku 8133

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim życzliwym, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi ukochanemu mojemu mężowi, a przedewszystkiem: Wielebnemu Duchowieństwu, księdzu kanonikowi Zientarze i księdzu proboszczowi Kwiatkowskiemu, Dyrekcji fabryki, panu Bauerowi i panu Borowieckiemu za zajęcie się pogrzebem, tym którzy na własnych barkach zanieśli na miejsce wiecznego spoczynku drogie mi szczątki, jak również tym wszystkim, którzy w mojem nieszczęściu okazali mi tak wiele serca i współczucia — składam serdeczne „Bóg zapłać"!

8120 **Wanda Wasowska.**

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 17 grudnia 1925 r. o godzinie 11 rano w Sosnowcu przy ulicy Sienkiewicza pod nr. 5 w mieszkaniu należącem do Dawida Przedborskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1 terminie ruchomości oszacowanych na 918) zł. a należących do tegoż Dawida Przedborskiego składających się z mebli domowych na rzecz Banku Handlowego Oddział w Sosnowcu.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

8128 **Komornik Sądowy Morgiewicz.**

Ogłoszenie licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości Dz. Ust. Nr. 44, że dnia 10 grudnia 1925 r. o godzinie 10 rano w Zawierciu przy ul. Górnośląskiej nr 58 odbędzie się licytacja ruchomości składających się z lokomobili, tokarni i bormaszyn oszacowanych na zł. 2 200 należących do Fabryki „Ferrum" na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Egzekutor

8128 przy Powiatowej Kasie Chorych **Wilk.**

Zawiercie, dnia 27 grudnia 1925 roku.

Dyrekcja 8-mio kl. gimnazjum żeńskiego (z prawami) H. MALCZEWSKIEJ

w Zawierciu, ulica Sadowa 4.

podaje do wiadomości Sz. Rodziców i Opiekunów, że przyjmie do kl. podwstępnej i wstępnej chłopców z rozpoczęciem lekcji po św. Bożego Narodzenia.

Ponieważ zależnem to będzie od ilości kandydatów, uprasza się uprzejmie o natychmiastowe zgłaszanie się do kancelarji gimnazjum w godzinach od 8-ej rano do 2-ej popołudniu.

Dyrektorka

8145 **H. Malczewska.**

WŁOSY RATUJCIE!!

Balsam RAdo-Capill pobudza do życia obumarłe cebulki, wywołuje zadziwiająco szybko (po dniach 8) bujny porost włosów i brwi, niszczy łupież, rozdwajanie się i anemję włosów. Zapobiega siwiźnie. Sprzedają składy apteczne w Sosnowcu: Jagielłowicz, Keller, Fryderyk, Kwiatek, Juskowicz, Lancman, Szpigiel i inne, w Będzinie: Misiorski, Libuny, Kegizer, Wekselman i inni w Dąbrowie: Grochowski, Maneta i inni. Tamże do usunięcia zmarszczek w ciągu 10 dni piegów, wągrów, czerwoności nosa w ciągu 5 dni. krem Teatral-sary Bernhardt. Teatral stosuje się na noc, z rana myć należy twarz wodą ciepłą, dodawszy łyżkę spirytusu. Używać Teatral jako podkład pod puder, takowy nie zsypuje się 12 godzin

Dla młodzieży i dzieci dozwolony! „Sfinks"

Od poniedziałku 7 do niedzieli 13 b. m.

PAT i PATACHON!

Te dwa największe obiecują wiele arcywesołych emocji, że nie potrzebują reklamy, zapowiadamy więc tylko występ Pata i Patachona w wybornej komedji p. t.

„Dwóch włóczęgów z Prateru"

farsa w 10-ciu aktach

Choroby piersiowe są uleczalne!

Spytajcie się Swego Lekarza, a ten wam potwierdzi, że

„Balsam Thiocolan-Age"

jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym

Zalecany przez powagi lekarskie

„Balsam Thiocolan-Age"

leczy: Bronchit, grużlicę, kaszel, kokluszn, ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. 5792

Sprzedają apteki. Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie

HEMOROJDY.

Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki).

Żądać w aptekach. 6035

Badania na odporność i szczepienia ochronne przeciw szkarlatynie

Dr. med. 8186-2

Rechtszaft

Kerzego, Kołłątaja 33 II p.

„Szwajcerskie gorzkie zioła"

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia

idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 4931

Sprzedają apteki i składy apteczne

Ból głowy i migrene

24 usuwają

proszki z KOGUTKIEM

dla dorosłych.

Sprzedają apteki i składy apteczne



BUJNY WŁOS OZDOBĄ kobiety i mężczyzny

a jedynie racjonalnym środkiem na pobudzenie porostu włosów i zapobiegania ich wypadaniu są to tabletki „CRIN" fabrykowane pod nadzorem powag naukowych w Fabr. Chemicznej „ESKA" w P. zilaniu.

Słoik na 6 tygodni zł. 6.

Żądać darmo prospektów naukowych o tabletkach „CRIN" w aptekach drogerjach i perfumerjach lub wprost w fabryce.

Hurtownie do nabycia w Częstochowie w firmie J. Gliga, Stary Rynek 21.

6870-1

TEODOR MARWEG

Katowice, 3 Maja 40, tel. 9-54

Pierwszorzędny salon fryzjerski

dla pań i panów w województwie Śląskiem

specjalnie poleca

dla pań strzyżenie włosów a la garconne, czesanie i mycie z ondulacją, wszelkie masaże i parówki, manicure.

Specjalność: Farbowanie włosów HENNĄ.

Wielki wybór artykułów toaletowych krajowych i zagranicznych.

7698 4

Walki do okien. — Kołnierze dla fryzjerów

Mydło toaletowe

Wody kolońskie i perfumy w flakonach i na wagę

Kosmetyki.

Ozdoby i świeczki choinkowe najkorzystniej się kupuje obecnie w Fabrycznym sklepie

T-wa „SIŁA"

Sosnowiec, Kościelna dom „Rozwoju".

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Meble, otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr. 17 Bracia Antczak 7405 13

Portret z fotografji jest najmilszym i najtańszym podarkiem na gwiazdkę Wykonywuje Zakład Portretowy Lazara, Sosnowiec ul. Piłsudskiego Nr 14 Telefon 5-14 8143 10

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep galanteryjny z towarem i urządzeniem tylko dla chrześcijan Wiad. w cukierni p. Nevanu Kościelna. 8093 1

Harmonje, gitary, skrzypce, mandoliny, struny. Sosnowiec, Kościelna 4 Kuniec 8116 2

Urządzenie sklepowe, kontuar, półki i szafy używane do sprzedania. Wiadomość Strzemieszyce. Urząd Gminy. 8110-1

Sprzedam fisharmonję firmy Amerykańskiej. Wiadomość filja „Iskry" w Dąbrowie Górn. 811-1

Do sprzedania samochód osobowo towarowy „Adler" 30 miejsc pełne gumy, zmontowany karjonowy Cena 4,500 zł Wiadomość Częstochowa, Biuro Renoma Kościuszki 11. 8138

Z powodu wyjazdu tanio sprzedam szafę rozbieraną dębową, parę łóżek dębowych z materacami, szafki nocne z marmurem. Sosnowiec, Sienkiewicza 27. 8135

Przyjmujemy w komis do sprzedania garderobę i futra i inne rzeczy Sosnowiec 3 Maja 19 Milicki 8126

Wystawiamy gorsety na miarę i gotowe. Sosnowiec, 3 Maja 19. Milicki. 8137

Futra z fokowymi kołnierzami na watolinie, dobrze skrojone sprzedaje skład ubrań ... Sosnowiec, Warszawska 12 814

Sprzedam kozetkę, materace, otomany Sosnowiec, Kołłątaja 10 podwórze, oficyna 1. p. 814

Lokale.

10 groszy za wyraz.

Odstąpię duży sklep dwoma oknami wystawami i mieszkaniem, nadający się na biuro i sklep. Wiad. ul Czysta nr 9, A. Kowalski. 8022-1

Pokój do wynajęcia zaraz Dąbrowa Sławkowska 32 8111-1

Pokoj z kuchnią, chlew, studnia do wynajęcia. Wiad. cukiernia w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 30, tel. 7 94. 8143

Targ przy ul De... ... nr 8 wydzierżawię. Reflektanci zechcą złożyć oferty do „Iskry" dla A. M. 8141

Posady i prace.

zofiarowane 10 groszy za wyraz.

Poszukuję nauczyciela (ki) do przygotowania do egzaminu z szóstej klasy z matematyki ew. łaciny francuskiego. Zgłoszenia w Adm. „Iskry" dla Z. Ł. 8105

Poszukuję subjekta fryzjerskiego od zaraz. Wiadomość, Dąbrowa Reden, Królowej Jadwigi 19 u pani Kuligowskiej. 8108-2

Potrzebny zdolny stroiciel fortepianów. Wiadomość Sosnowiec, Piekarska nr. 6 Gwiazda 8147

Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 29 8018-22

FRANCAIS, ENGLISH DEUTSCH udzielają profesorowie z danych krajów. Zgłoszeń przyjmuje się tylko w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki między godziną 6-tą popoł. a 9-tą wieczór: Szkoła Berlitza, Warszawska 10, oficyna lewa, Sosnowiec 8078 2

Udzielam lekcji i konwersacji francuskiego i niemieckiego. Wiad. „Iskra" Sosnowiec. 8100

Matrymonialne.

15 groszy za wyraz.

Młody, inteligentny, sympatyczny kawaler, posiada pokój w śródmieściu Sosnowca nieumeblowany. Która z Pań dopomoże mi do skromnego umeblowania. Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia do Administracji „Iskry" pod „Wspólny interes". 8131

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Subiekt fryzjerski poszukuje kondycji w Zagłębiu Dąbrowskiem lub na prowincji od zaraz. Wiadomość Dąbrowa Reden, Królowej Jadwigi 19 u pani Kuligowskiej. 8109 2

Różne.

10 groszy za wyraz.

Stowarzyszenie Kupców Polskich Oddział w Sosnowcu mieści się przy ul. Małachowskiego nr 9. tel. 8 82 Kancelarja czynna od godziny 3 do 7 wieczorem, udziela wszelkich informacji zawodowych i kupieckich. 7863 3

Srebrzenie, złocenie, niklowanie, miedziowanie, brunzowanie, oksydowanie i odnawianie nakryć stołowych: wykonywa Fabryka Wyrobów Metalowych Guldberg i Kucyński, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego-Przejazd 3. 8631-

Ogłoszenia do gazet po cenach redakcyjnych przyjmuje księgarnia „Polonja" Sosnowiec, Targ Główny.

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Szczepanik Józef zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora". 8107-2

Skradziono Fiedorenkow Prokopowi portfel z dokumentami: dowód osobisty autelowy nr 49423 tyg. Warsz. legitymacja na prawo chodzenia po torach, karta na broń starostwa będzińskiego, książeczka kasy chorych Będzin dowód osobisty z Gminy Niwka, karta przydziału wojskowego, ... i inne dokumenty ... 8130-3

Zgubiono książkę Kasy Chorych na imię Stanisławy Madej 8131

Zgubiono Tytuł Wykonawczy i pismo Banku Łódzkiego na imię Franciszka Lubowieckiego Dęblińska 11 zwrócić za wynagrodzeniem 8 9

Icek Grajcar zgubił dowód osobisty, wydany przez star. Będzin i dokument wojskowy, wydany przez PKU Sosnowiec 81..6

Stanisław Bargula zagubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, wydane przez Baon zapasowy 82 p. p. syberyjskiej dywizji, które ... 8..5

S... ... książkę kasy chorych, wydaną przez Cementownię Grodziec. 8150

Szlama Nuchem Felbaum zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU ... dzin. 8146

Aniela Grabowska zgubiła legitymację funduszu Bezrobocia w Sosnowcu. 8142